Nr. 187 Środa 18 (31) lipca 1912 r. Rok VI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju ... Za granicą ... Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Drugie nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie gub. podolskiej.

(Koresp. włas. „Dz. Kij").

Kamieniec Pod., d. 13 lipca.

(Dzień czwarty).

Dzisiejsze zebranie odbywa się w przyśpieszonem tempie. Chociaż na porządku dziennym pozostała jeszcze przeszło połowa nierozstrzygniętych spraw, zgromadzenie ma nadzieję dziś jeszcze ukończyć swoją pracę, co się też udaje pomimo przerwy wywołanej przez czasowe zdekompletowanie zgromadzenia.

Rozstrzygnięto w dniu dzisiejszym 76 spraw w przeciągu mniej więcej 8 miu godzin. Już to dowodzi, jak bezkrytycznie najczęściej zgromadzenie rozstrzygało kwestye, aczkolwiek w przeważnej części nie mające znaczenia zasadniczego, lecz w każdym razie związane z wydatkowaniem pieniędzy ziemskich.

Na początku przystąpiono do rozpatrywania kwestyi sanitarno-lekarskich, referowanych przez prezesa komisyi lekarskiej p. Sawostjanowa.

Kwestyę przepełnienia gubernialnego szpitala ziemskiego w Kamieńcu Pod., a zwłaszcza oddziału psychiatrycznego tego szpitala, zdecydowano w ten sposób, iż polecono zarządowi ziemskiemu wszcząć rokowania z Kamienieckim zarządem miejskim celem otrzymania od niego gruntu przylegającego do sadyby szpitala i opracować projekt techniczny pawilonu szpitalnego, który na tym gruncie zostanie wybudowany. Do pawilonu tego, obliczonego na 100 łóżek, przeniesione zostaną oddziały chirurgiczny i ginekologiczny szpitala, zaś do lokalu, zajmowanego obecnie przez te oddziały, przeniesiona zostanie część starców z przytułku ziemskiego, zaś część chorych umysłowo umieszczona będzie w lokalach, zajmowanych obecnie przez mieszkania felczerów i sióstr miłosierdzia. Pociąga to za sobą wydatek 10,166 rb. na przerobienie tych lokalów i 600 rb. rocznie jako dodatek do pensyi felczerom i siostrom miłosierdzia na wynajęcie mieszkań.

W sprawie poruszanej już na zeszłem dorocznem zgromadzeniu ziemskiem komisya rozpatrzyła przedłożony przez zarząd ziemski projekt skanalizowania sadyby szpitala gubernialnego i urządzenia stacyi biologicznej oczyszczania wód ściekowych. Komisya uznała opracowany przez inżynierów ziemskich projekt za niedostatecznie opracowany i przedłożyła zgromadzeniu wniosek wyasygnowania z funduszu zapasowego 4,000 rb. na koszty wydelegowania inżynierów ziemskich w celu zwiedzenia istniejących już wzorowo funkcyonujących stacyi biologicznych. Następnie ma być opracowany nowy projekt kanalizacyi szpitala i przedłożony do zatwierdzenia przyszłemu zgromadzeniu ziemskiemu. Oprócz tego komisya uznała za potrzebne udzielić zarządowi ziemskiemu pozwolenia na przystąpienie natychmiastowe do budowy urządzeń, w których się odbywa pierwszy okres oczyszczania wód ściekowych (septic tanków), oraz skanalizowania sadyby i z wyznaczonego już przez doroczne zgromadzenie kredytu na ten cel wydatkować sumę przeszło 7,000 rb. Zgromadzenie przychyliło się do wniosków komisyi, a także na wniosek prezesa zarządu ziemskiego pozwoliło zarządowi na przystąpienie do rokowań przedwstępnych z kamienieckim zarządem miejskim o działki gruntu niezbędne dla urządzenia powtórnej filtracyi irygacyjnej oczyszczonej już przez stacyę biologiczną wody ściekowej. Według obliczeń zarządu ziemskiego po urządzeniu stacyi biologicznej kanalizacya sadyby szpitalnej kosztować będzie rocznie koło półtora tysiąca rubli, licząc w to procenty i amortyzacyę włożonego kapitału (18,000 rb.), obecnie zaś koszt wywożenia nieczystości szpitalnych dosięga 5,000 rb.

Zgodnie z wnioskiem zarządu ziemskiego i komisyi ustanowione zostały normalne płace dla personelu epidemicznego, doraźnie powoływanego, w wysokości od 250 rb. miesięcznie dla lekarzy do 35 rb. dla felczerów i sióstr miłosierdzia.

Winnicki powiatowy zarząd ziemski zwrócił się do ziemstwa gubernialnego z prośbą o zwrot 1,500 rb. wydatkowanych przez ziemstwo powiatowe na walkę z epidemiami w powiecie, podczas gdy ziemstwo gubernialne przyjęło w zasadzie prowadzenie walki z epidemiami na swój koszt, a jednak wskutek zbyt późnego sformowania epidemicznych oddziałów lekarskich w ziemstwie gubernialnem ziemstwo winnickie zmuszone było swoim kosztem walkę z epidemiami prowadzić. Zgromadzenie ziemskie z uwagi, że wszystkie ziemstwa powiatowe tak samo musiały swoim kosztem walkę z epidemiami prowadzić oraz, że powiat winnicki był w takim samym stopniu jak i inne przez epidemie nawiedzony, postanowiło zgodnie z wnioskiem komisyi przyjąć wniosek zarządu ziemskiego zwrotu winnickiemu ziemstwu powiatowemu 650 rb.

Zdecydowano przeprowadzić od studni artezyjskiej, znajdującej się przy szpitalu gubernialnym, rury wodociągowe do sadyby szkoły rzemieślniczej, gdzie ma być rozpoczęta budowa nowego gmachu, oraz na plac targowy dla wydawania osobom prywatnym i instytucyom wody artezyjskiej za opłatą. Polecono zarządowi przedłożyć w tej mierze przyszłemu zgromadzeniu wnioski konkretne.

Kończąc referowanie rozpatrzonych przez komisyę sanitarno-lekarską spraw, p. Sawostjanow zakomunikował, że komisya, dokonawszy oględzin szpitala gubernialnego, przyszła do wniosku, iż gospodarka szpitalna przy obecnym stanie szpitala sprowadzać się musi do ciągłego łatania starych dziur i że wobec tego należy przeprowadzić gruntowną reorganizacyę szpitala. W tym celu należałoby, zdaniem komisyi, przenieść cały szpital wraz ze wszystkiemi urządzeniami na nowe przestronne miejsce, gdzieby się dało w racyonalny sposób go zorganizować i urządzić. Zgromadzenie przyjęło wniosek komisyi, polecający zarządowi ziemskiemu opracowanie poruszonej przez komisyę kwestyi i przedłożenie odpowiednich wniosków.

Komisya dokonała oględzin urządzonej niedawno pralni mechanicznej przy szpitalu gubernialnym. Pralnia funkcyonuje dobrze, daje 25 proc. oszczędności na mydle, 30 proc. na obsłudze, trzy razy mniej zużytkowuje opału i daje tak znaczną oszczędność na czasie, że umożliwia nie tylko obsłużenie innych instytucyi ziemskich poza szpitalem, jak przytułku internatów szkolnych, ale także eksploatowania jej w celach zarobkowych.

Dokonane na skutek polecenia zeszłego zgromadzenia ziemskiego próby przystosowania pieców w szpitalu do opalania węglem dały rezultaty pomyślne, wobec czego komisya uznała za potrzebne polecić zarządowi ziemskiemu przejść całkowicie do opalania szpitala węglem. Wniosek ten przyjęto.

Komisya oświatowo rolna rozpatrzyła kwestyę reorganizacyi kasy kredytu drobnego, która dotychczas w gub. podolskiej słabo się rozwijała. Podczas gdy takież kasy w ziemstwie kijowskiem, rozporządzając prawie takim samym kapitałem zakładowym, dokonywały w ciągu roku operacyi pożyczkowych na sumę około 1 miliona rubli, podolska kasa w ciągu roku wydała tylko 25,000 rb. pożyczek, przyczem przyniosła za rok zeszły koło 1,000 rb. strat. Stąd widoczna potrzeba gruntownej reorganizacyi kasy. Opracowane w tym celu przez zarząd gubernialny projekty regulaminu kasy nie osiągną celu. Wobec tego komisya uznała za niezbędne uformowanie specyalnej komisyi, do której weszłyby dobrze obznajmieni ze sprawami kooperacyi kredytowej radni, którzy do przyszłego zgromadzenia nowy projekt reorganizacyi kasy opracują. Zdaniem komisyi, reorganizacya ta powinna być przeprowadzona w kierunku zbliżenia ustawy kasy do ustawy normalnej kas kredytu drobnego. Jako środki czasowe, mające naprawić stan kasy, zanim nastąpi jej gruntowna reorganizacya, komisya proponuje poczynić następujące zarządzenia: Ustanowić specyalną posadę kierownika kasy kredytu drobnego z pensyą 3,000 rb. rocznie i zaprosić na tę posadę człowieka posiadającego odpowiednie kwalifikacye fachowe. Wprowadzić do regulaminu kasy już teraz zmianę w tym sensie, że określenie stopy procentowej przy wydawaniu pożyczek, jak i przy przyjmowaniu oszczędności, decydowane będzie przez zarząd ziemski (który jest zarazem zarządem kasy) wspólnie z Radą kontrolującą. Ilość członków rady kontrolującej powiększyć do 6-ciu członków i 2 zastępców. Wobec wyczerpania się zupełnego funduszu obrotowego, który obecnie cały jest rozpożyczony, udzielić kasie z funduszów ubezpieczeniowych pożyczki krótkoterminowej w wysokości 20,000 rb. Polecić zarządowi kasy opracować nowe formy i szematy rachunkowości kasy, wzorując się na kasach kredytu drobnego innych gubernii. Polecić zarządowi ziemskiemu dokonanie zbadania statystycznego stanu kooperacyi kredytowej w gubernii, oraz opracowanie normalnej sieci instytucyi kredytu drobnego i na ten cel przeznaczyć z funduszu zapasowego 800 rb. Zaproponować ziemstwom powiatowym urządzenie powiatowych kas kredytu drobnego oraz potworzenie posad instruktorów powiatowych kooperacyi w tych powiatach, gdzie instruktorów takich jeszcze niema. Wydawać z funduszów kasy kredytu drobnego pożyczki bezzwrotne powstającym zrzeszeniom rejonowym stowarzyszeń spożywczych w wysokości 300 rb. i nie więcej jak 10 takim zrzeszeniom.

Wszystkie wnioski powyższe zostały przez zgromadzenie przyjęte.

Do komisyi, mającej opracować projekt reorganizacyi kasy, powołano pp.: E Bonieckiego, A Juszniewskiego, I. Tichomirowa i M. Wasilewskiego.

Wobec tego, że jeden instruktor gubernialny nie jest w stanie spełnić wszystkich poleceń zarządu kasy, postanowiono prosić ziemstwa powiatowe, iżby poleciły swoim instruktorom kooperacyi załatwiać sprawy kasy w instytucyach kredytu drobnego w swoim powiecie.

Wbrew opinii p. H. Dębickiego, który udowadniał, że przystępowanie do kijowskiego zrzeszenia ziemstw zachodnich celem zakupywania narzędzi i maszyn rolniczych sprzeciwia się ogólnie uznanym zasadom ruchu współdzielczego, wymagającym tworzenia najpierw drobnych jednostek współdzielczych i łączenia ich dopiero później w zrzeszenia wyższego rzędu, postanowiono zgodnie z wnioskiem zarządu i komisyi do zrzeszenia tego przystąpić.

Na zjazd, jaki ma być zwołany w celu ostatecznego spisania umowy, postanowiono wysłać w charakterze przedstawicieli ziemstwa podolskiego jednego z członków zarządu ziemskiego według wyboru zarządu i agronoma gubernialnego.

Postanowiono przyjąć udział w opracowaniu projektu utworzenia organizacyi wszystkich ziemstw Rosyi na gruncie zarządzeń ekonomicznych.

Z uchwalonego na dorocznem zgromadzeniu kredytu w kw. 120,000 rb. na rozpowszechnienie wyrobu dachówki cementowej, bałckie ziemstwo powiatowe wydatkowało dotychczas już 20,000 i zwróciło się obecnie do ziemstwa gubernialnego z prośbą o udzielenie mu jeszcze 20,000 rb. na utrzymanie w dalszym ciągu założonych na początku roku warsztatów i składów dachówki cementowej.

Zgromadzenie ziemskie na skutek referatu komisyi przyszło do wniosku, że ziemstwo bałckie niedołężnie prowadzi u siebie wyrób dachówki i jej sprzedaż, co zmusza je obecnie do starania się o nową zapomogę. Chcąc mu jednak dać możność uporządkować tę gałęź gospodarki ziemskiej i nie zmuszać do zamknięcia już istniejących warsztatów, zgromadzenie postanowiło udzielić powiatowi bałckiemu nadzwyczajnego subsydyum w kwocie 10,000 rb., z tem, iż pieniądze te zostaną w przeciągu lat 4 potrącone z subsydyów na szerzenie wyrobu dachówki cementowej, przypadającej na powiat bałcki.

Kredyt na popieranie wyrobu dachówki cementowej zdecydowano ogólnie dla wszystkich powiatów powiększyć o 70,000 rb.

Doroczne zgromadzenie ziemskie prosiło rząd o oddanie do rozporządzenia ziemstwa podolskiego 13 pomocników instruktorów budownictwa ogniotrwałego (po 1 dla każdego powiatu, dla bałckiego—2), główny zarząd rolnictwa i urządzeń rolnych przysłał tylko 7; wobec tego postanowiono powołać brakujących 6 na koszt ziemstwa gubernialnego i na utrzymanie ich w ciągu pozostałego półrocza przeznaczono 2,100 rb.

Ostatni wniosek zarządu referowany przez komisyę ubezpieczeniową dotyczył wydania przepisów obowiązujących w sprawie przeniesienia wszystkich składów materyałów leśnych poza granice wsi i miasteczek. Wniosek ten został wywołany przez starania ziemstwa olhopolskiego o wydanie takich przepisów dla miasteczka Berszady, w którem liczne składy takie, a również warsztaty kołodziei i bednarzy zwiększają ogromnie niebezpieczeństwo pożaru.

Po dyskusyi w tej sprawie postanowiono przepisy takie dla Berszady wydać, co się zaś tyczy całej gubernii, zasięgnąć pod tym względem opinii ziemstw powiatowych, jako bliżej obeznanych z warunkami lokalnymi i na podstawie tych opinii przepisy opracować.

Komisya ubezpieczeniowa oglądała skonstruowany przez agenta asekuracyjnego ziemskiego p. Hipolita Lucedarskiego warsztat do wyrobu dachówki cementowej. Komisya uznała, że warsztat ten pod względem wymagań technicznych dorównywa a nawet pod niektórymi względami przewyższa istniejące warsztaty tego rodzaju, i zaproponowała zgromadzeniu uchwalić uznanie wynalazcy oraz udzielić mu zapomogi w kwocie 300 rb. w celu dopomożenia mu do rozpoczęcia budowy tych warsztatów na szerszą skalę. Warsztat p. Lucedarskiego jest znacznie tańszy od używanych dotychczas w ziemstwie warsztatów („Simplex" kosztuje 120 rb., warsztat p. Lucedarskiego — 75), wobec tego komisya ubezpieczeniowa zaleca go wszystkim trudniącym się wyrobem dachówki cementowej.

Przystąpił do referowania kwestyi rozpatrzonych przez komisyę ogólną prezes tej komisyi p. Eljat.

Z pośród licznych wniosków tej komisyi, przeważnie dotyczących już to spraw czysto formalnych, już to nie mających żadnego znaczenia zasadniczego, wymienimy przyjęty przez zgromadzenie wniosek przyjęcia udziału w organizowanym przez charkowskie ziemstwo gubernialne zjeździe w sprawach statystyki szkolnictwa ludowego. Na wydatki związane z wysłaniem delegatów udzielono kredytu w kwocie 150 rb. Poza tem polecono zarządowi ziemskiemu zwołać specyalną naradę celem przygotowania materyałów ewentualnie referatów w sprawie szkolnictwa ludowego na Podolu, zaś delegatów, którzy na zjazd udadzą się, zobowiązano do przygotowania na przyszłe zgromadzenie ziemskie wyczerpującego sprawozdania o przebiegu zjazdu.

Przydługą dyskusyę wywołała kwestya zobowiązań, jakie biorą na siebie wobec ziemstwa korzystający ze stypendyów ziemskich w wyższych zakładach naukowych. Według przyjętej na zeszłem zebraniu zasady, stypendyści obowiązani są po ukończeniu nauk do odsługiwania w ziemstwie stypendyum przez tyle lat, ile lat pobierali stypendyum, w przeciwnym razie powinni byli je zwracać. Jedna z osób, korzystających dotychczas ze stypendyum ziemskiego, wskutek choroby zmuszona była przerwać studya. Wśród radnych znaleźli się tacy, którzy uporczywie domagali się żądania od tej osoby zwrotu stypendyum. Wreszcie zdecydowano, że w omawianym i analogicznych wypadkach w przyszłości zobowiązania stypendyów będą ważne tylko w takim razie, o ile stypendysta po przerwie wznowi studya i ukończy zakład naukowy.

Postanowiono zgodnie z wnioskiem większości komisyi udzielić po 25 rb. zapomogi ośmiu przesiedleńcom z Podola, zamieszkałym w kraju Turgajskim. Mniejszość komisyi wypowiedziała się za odrzuceniem próśb tych przesiedleńców, aby nie stwarzać precedensu na przyszłość.

Zarząd ziemski uznał, że norma dyet, udzielanych podczas wyjazdów służbowych funkcyonaryuszy ziemskich III ej kategoryi, jest zbyt niska i przyprawia ich o straty. Wobec tego proponował, żeby opłacano im podróż I klasą zamiast II. Komisya wniosek ten uchyliła, zgromadzenie zaś przychyliło się do wniosku zarządu.

Na porządek dzienny weszła znów sprawa, która była już przedmiotem namiętnych rozpraw na dorocznem zgromadzeniu, osławiona sprawa subsydyonowania nacyonalistycznej gazetki „Podolanina". Doroczne zgromadzenie ziemskie, udzielając „Podolaninowi" subsydyum, zastrzegło, że subsydyum to wydawane będzie w ratach miesięcznych, a to w tym celu, ażeby mieć w ręku ten organ i zaoszczędzić choć część subsydyum, o ileby gazeta ta przed upływem roku wychodzić przestała. Obecnie rada związku nacyonalistów, która jest wydawcą „Podolanina", zwróciła się do ziemstwa z prośbą o wypłacenie całego subsydyum jednorazowo.

Życzenie to, aczkolwiek z punktu widzenia rady nacyonalistów zupełnie zrozumiałe, nie dało się uzasadnić żadnymi argumentami z punktu widzenia korzyści ziemstwa. To też referat zarządu, zalecający uwzględnienie tych starań, zredagowany został w formie lakonicznej i żadnego uzasadnienia wniosku nie zawierał, a komisya zaproponowała wniosek odrzucić.

Cóż, kiedy po paru mglistych słowach prezesa zarządu ziemskiego, z których nie można było wyrozumieć, czy o istnienie „Podolanina", czy też o dobro ziemstwa mu chodzi (mówił o jakichś niepłaconych rachunkach za papier), przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek zarządu ziemskiego, chociaż zazwyczaj najpierw głosował wnioski komisyi.

Przeciw wnioskowi głosowało tylko 8 radnych. Wniosek zarządu przeszedł.

Wnet przystąpił referent komisyi do następnej sprawy, a tymczasem p. F. Jaroszyński powstał ze swego miejsca i zaczął liczyć obecnych na sali radnych.

Prezes zgromadzenia zwrócił się do p. Jaroszyńskiego z uwagą, wystosowaną w formie niegrzecznej, zabraniając mu „robienia jakichś manipulacyi rękami". P. Jaroszyński odpowiedział mu na to oświadczeniem, iż nie widzi na sali quorum.

Przewodniczący oznajmił na to, że o ile radni zechcą co chwila kwestyonować prawomocność zebrania, to zahamują w ten sposób zupełnie pracę zgromadzenia, gdyż na sprawdzanie quorum upłynie cały czas i wobec tego proponuje p. Jaroszyńskiemu, aby sprawdził quorum we wszystkich kurytarzach przyległych i na dziedzińcu, gdzie się powinni znajdować radni, brakujący do kompletu, a którzy na chwilę tylko wyszli z sali. Na to p Jaroszyński odpowiedział oznajmieniem, że zwoływanie radnych do sali obrad wchodzi w zakres czynności prezesa.

Dopiero wtedy przewodniczący policzył znajdujących się na sali radnych. Okazało się, że jest ich 30 tu, podczas, gdy dla prawomocności uchwał zgromadzenia niezbędna jest obecność 32 radnych.

Zarządzono przerwę. Po upływie mniej więcej 20 minut przyjechał zawezwany specyalnie prezes kamienieckiego powiatowego zarządu ziemskiego, Markiewicz, który, wyszedłszy przedtem z sali, zdekompletował właśnie zgromadzenie. Przewodniczący zwołał znów radnych do sali, po przeliczeniu wszakże obecnych okazało się, że jest ich tylko 29. Zgromadzenie zostało odroczone do godz. 8-ej wieczorem.

Charakterystyczne jest, że podczas przerwy p. Rakowicz piastujący urząd gubernialnego marszałka szlachty i przewodniczący gubernialnych zgromadzeń ziemskich odgrażał się głośno wobec radnych, że jeśli zgromadzenie się nie zbierze, to on pójdzie na skargę do gubernatora.

Walka o Pragę.

Ilekroć między czechami a niemcami rozpoczynają się rokowania ugodowe, akcya pojednawcza rozbija się zawsze, gdy na porządku obrad zjawia się pytanie: Czy Praga ma być czeską czy czesko-niemiecką? Tak było przed dwoma laty, kiedy się zdawało, że tuż, tuż ugoda dojdzie do skutku. Tak może być i obecnie. Dopóki między przedstawicielami obu narodów toczy się dyskusya nad sprawami ogólnemi kraju czeskiego, widoki akcyi ugodowej są bardzo dobre, w chwili zaś, gdy delegaci rozpoczynają mówić o Pradze, wszystko natychmiast psuje się i ugoda staje w martwym punkcie.

Wiadomości, nadchodzące z Pragi, potwierdzają to najzupełniej. Rokowania utknęły, a powodem utknięcia jest stolica kraju, Praga, która teraz jest najzupełniej czeska, a która przed kilkudziesięciu jeszcze laty była miastem niemieckiem. Germanizacyjny system panoszył się w stolicy Czech tak dalece, że język czeski uchodził za wulgarny i inteligentny mieszkaniec Pragi wstydził się go. Dopiero intensywna akcya narodowa czechów zdołała przekonać mieszkańców stolicy, że znajdują się właściwie nie w mieście niemieckiem, lecz w prastarej stolicy królestwa czeskiego. Uświadomienie narodowe rosnąć poczęło po stronie czeskiej z niesłychaną szybkością.

Daty statystyczne, opisujące ten wzrost żywiołu czeskiego w Pradze, dowodzą, jaka siła odrodzenia narodowego tkwiła w społeczeństwie czeskiem w połowie XIX wieku. I tak, kiedy spis ludności z roku 1855 stwierdził, że w Pradze mieszka 73,000 niemców (a tylko 55 tysięcy czechów) to już w roku 1880 liczba niemców wynosiła tylko 31,000. Odtąd liczba niemieckich mieszkańców Pragi stale spada. W roku 1890 wynosi 27,284 osób, w roku 1900 już tylko 17,928 osób, w roku 1910 wreszcie

17,602 osób, czyli 8,15 procent całej ludności Pragi.

Oczywista, to stopniowe i konsekwentne zniżanie się liczby ludności niemieckiej w Pradze wychodziło na dobre jedynie ludności czeskiej, która obecnie śmiało może powiedzieć, że stolicę kraju przywróciła pod względem stosunków narodowościowych do tego stanu, w jakim się znajdowała przed kolonizacyą niemiecką, przed wielkiemi klęskami, spadłemi na naród w roku 1620 przed utratą państwowego znaczenia.

Opierając się o ten procentowy stosunek obu narodowości w Pradze, o swą olbrzymią przewagę liczbową nad znikającą mniejszością niemiecką—żądają czesi obecnie, aby również i ugoda liczyła się z faktycznym stanem rzeczy.

Przeciw temu żądaniu czechów stawiają niemcy w Pradze swoje argumenty. Dowodzą oni, że wprawdzie liczba mieszkańców niemieckich o wiele jest mniejsza, siła podatkowa jednakowoż tej ludności równa się sile ludności czeskiej. Dalej wskazują na to, że niemcy byli przez tyle wieków pionierami kultury w Pradze, że cesarz niemiecki, Karol IV, założył uniwersytet, że kwitły tu nauki i poezya niemieckie, że wreszcie tu, w centrum kraju skupiają się interesy kulturalne i ekonomiczne kilku milionów niemców rozsianych po całym kraju.

Nie sposób więc wydać Pragi na łup czechom, nie sposób odcinać zupełnie tych milionów niemców, zamieszkałych w kraju od kulturalnego centrum, jakiem dla nich jest Praga, mająca niemiecki uniwersytet, niemiecką bibliotekę, niemiecki teatr i t. d.

Czegóż żądają czesi? Żądają oni, aby ugoda odpowiadała faktycznemu stanowi rzeczy, aby wobec tego, iż 92% ludności posługuje się językiem czeskim a tylko 8% zalicza się do narodowości niemieckiej, Pragę uznać za miejscowość o czysto czeskiej, jednolitej pod względem językowym ludności. Aby więc we wszystkich urzędach państwowych i krajowych język wewnętrznego urzędowania był czeski, t. j. nie tylko w namiestnictwie, wyższym sądzie i dyrekcyi skarbu, ale również i w sądach powiatowych, urzędach podatkowych, magistracie, dyrekcyi i policyi.

Dotychczas urzędowanie w tych urzędach jest dwujęzyczne. Zarówno ustne, jak i pisemne porozumiewanie się ze stronami odbywa się albo w czeskim, albo w niemieckim języku. Wszystkie urzędowe formularze, wezwania, obwieszczenia i t. d. są drukowane w obu językach. Przed sądem odbywa się nie tylko przesłuchanie stron, należących do narodowości niemieckiej, w tym języku, ale również cała rozprawa bywa przeprowadzana po niemiecku, jeśli sobie tego strony życzą.

Zniesienia tego wszystkiego domagają się teraz czesi. Odtąd tylko język czeski ma być w Pradze uznany jako urzędowy i dopuszczalny.

Osobny przedmiot walki stanowi język urzędowania wewnętrznego na poczcie. Dotychczas we wszystkich urzędach pocztowych kraju — nawet w okręgach zamieszkanych wyłącznie przez czechów, obowiązuje bezwzględnie język niemiecki. Żaden urząd pocztowy nie może obecnie być zmuszony do przyjęcia aktu urzędowego, wystylizowanego w języku czeskim. Temu stanowi rzeczy starają się obecnie czesi zapobiedz i żądają, aby i na poczcie zaszły zasadnicze zmiany na korzyść języka czeskiego.

Wszystkie te trudności, piętrzące się przed komisyą, obradującą obecnie codziennie w Pradze od rana do późnej nocy nad dziełem ugody, powodują, że nastrój optymistyczny, któremu przy końcu ostatniej sesyi parlamentarnej oddały się sfery polityczne, coraz bardziej się zniża. Z jednej strony niemcy nie mogą pogodzić się z myślą, iż przyjdzie im naturalnym rozwojem wypadków zrzec się uprzywilejowanego stanowiska w Pradze — z drugiej strony czesi, oparci o liczby, wykazujące stały rozrost sił narodowych w stolicy kraju, stają się w swych żądaniach coraz śmielsi.

Niemcy czują dobrze, że walka o Pragę nie jest tylko walką o jedno miasto, o jeden posterunek, lecz, że znaczenie utraty Pragi sięga głębiej, bo aż do podstaw ich hegemonii nad narodami Austryi. To też wielce znamienny jest finał artykułu „Nowej Pressy“, nawołujący do oparcia się żądaniom czeskim: „Po wprowadzeniu zupełnej jednojęzyczności w Pradze ucierpiałaby srodze kontrola centralnych władz i wkrótce znikłyby resztki niemieckiego języka urzędowego, mającego również i militarne największe znaczenie. Niemcy chcą pokoju. Ale pokoju honorowego. Nie wydadzą oni Pragi“...

Na dworze Mikada.

Z powodu wiadomości, nadchodzących z Tokio o śmierci mikada Mutsubita, pisma wiedeńskie przypominają wizytę na dworze japońskim arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w r. 1893. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył do Tokio 17 sierpnia 1893 r. W południe odbyć się miało uroczyste przyjęcie przez cesarską parę japońską. Arcyksiążę udał się na nie—wśród ulewnego deszczu w pełnej paradzie. W szczegółowym dzienniku podróży, który podczas swego pobytu w Japonii prowadził arcyksiążę, a z którego dzienniki wiedeńskie ogłaszają obecnie ustępy, znajduje się następujący opis przyjęcia:

„Cesarz Mutsubito przyjął mię na schodach pałacu w uniformie japońskiego marszałka, bardzo podobnym do uniformu francuskiego. Miał na sobie wstęgę orderu św. Szczepana. Towarzyszący cesarzowi dygnitarze ubrani byli częściowo w złotem haftowane fraki, częściowo w galowe mundury wojskowe. Cesarz Mutsubito, 121, według innej rachuby, 123, w szeregu mikadów, urodził się w r. 1852, a w r. 1868 zasiadł na tronie. Energicznej postawy posiada w rysach typ, właściwy podobno japończykom północnej części kraju. Rozmowa toczyła się zapomocą tłómacza, gdyż cesarz nie włada żadnym europejskim językiem. Utrudniało ją to oczywiście do pewnego stopnia; szkoda tem większa, że mikado objawiał żywe zainteresowanie w zakresie spraw z najróżnorodniejszej dziedziny.

Cesarz Mutsubito objął władzę w młodym bardzo wieku, wśród nader niekorzystnych warunków. Aczkolwiek wychowanie jego odbywało się według starodawnych tradycyi, wprowadził nie tylko reformy w Japonii, ale całemu państwu nadał nową organizacyjną podstawę. Zerwał przedewszystkiem z systemem odosobnienia Japonii od zagranicy. Zręczność i stanowczość, z jaką prowadził Japonię do tego celu, mimo ciężkich wewnętrznych przesileń, zasługuje na wysokie uznanie. Przeprowadzenie zasadniczych reform już samo przez się zapewnia cesarzowi Mutsuhito wybitne stanowisko w historyi państwa. Reformatorska jego działalność wyprowadziła Japonię z szeregu azyatyckich państw teokratycznych i despotycznych i włączyła ją do koncertu mocarstw cywilizowanych. Wobec różnorodności interesów państw europejskich w Azyi, Japonia mogła stać się przez to czynnikiem, z którym w sprawach polityki zagranicznej odtąd poważnie, i inaczej niż przedtem, liczyć się przyszło. Co więcej z czasem mogła nawet Japonia wpływać przynajmniej pośrednio na sytuacyę polityczną w samej Europie.

Przez długie korytarze towarzyszył mi cesarz do sali audyencyonalnej, w której oczekiwała nas cesarzowa Haru-ko, o drobnej, ale wdzięcznej postaci, ubrana, zarówno jak i jej damy dworu w nienaganną paryską toaletę.

Cesarzowa, współdziałająca gorliwie akcyi reformatorskiej męża, zwłaszcza w zakresie systemu wychowawczego kobiet, jest córką Itzitzo Tadaki, z rodu Futziwara, jednego z najdostojniejszych w Japonii. Rody Kugów, tworzących szeregi szlachty dworskiej, wywodzą się od mikadów, a niektóre z nich, między nimi ród Futziwara, drzewem genealogicznem sięga w te same czasy, co początki dynastyi.

Z tych tylko pierwszych pięciu rodzin Kugów może wybierać mikado równouprawnioną małżonkę, noszącą nazwę „Kogo“, podczas, gdy z rodów niższych Kugów powoływanych jest jeszcze dwanaście żon, zwanych Gotenszi. Cesarzowa Haru-ko jest „Kogo“ obecnego mikada, który ponadto posiada jeszcze pięć żon, z których trzecia, Janagiwara Aiko, w roku 1879 stała się matką jego syna, Joshibito, mianowanego w r. 1889 dziedzicem tronu, ponieważ cesarzowa Haru-ko jest bezdzietna.

Cesarska para wraz ze mną zajęła miejsce w pośrodku sali audyencyonalnej. Rozmowa trwała czas dłuższy; cesarz i jego małżonka z wielkiem zainteresowaniem informowali się o Wiedniu. Po pewnym czasie weszli do sali obecni w Tokio książęta i księżniczki dworu. Przy przedstawieniu mi tych ostatnich, całowałem ich drobne rączki. Jak się zdaje, zwyczaj ten nie przeszedł jeszcze do etykiety japońskiej przyjęty jednak został przez panie z miłym uśmiechem.

Mistrz ceremonii, Sannomija, zaprosił nas do śniadania. Podałem ramię cesarzowej, co zresztą wobec różnicy wzrostu nastręczało pewne trudności. Cesarz prowadził księżniczkę Arisugawa. Kroczyliśmy długim pochodem przez rozległe korytarze pałacu wśród dźwięków hymnu narodowego do sali jadalnej. Do stołu zasiadło czterdzieści osób, między nimi członkowie austryacko-węgierskiej ambasady i konsulatów, ministrowie i wszyscy wyżsi urzędnicy dworscy. Siedziałem obok cesarzowej, która prowadziła ze mną ożywioną konwersacyę. Brał w niej udział także i cesarz, wypytując mię zwłaszcza o szczegóły podróży.

Menu śniadania, sporządzone było nader smacznie, według kuchni francuskiej; wina znakomite. Jedynie może muzyka nie stała na wysokości zadania. Natomiast służba, nazywana tu „Musemes“, w malowniczych kostyumach japońskich, zręczna i zwinna, była bezwątpienia więcej interesująca od europejskiej. Uderzyło mię to przyjemnie, że przy stole zachowany był ceremoniał austryackiego dworu. Po śniadaniu odbył się *cercle*.

W towarzystwie książąt Komatsu-Akihito i Sannomija zwiedziłem następnie pałac. Urządzenia i dekoracye japońskie i europejskie łączą się harmonijnie w gustownym przepychu. Ściany sal i korytarzy pokryte są obiciami z jedwabiu i brokatu, prawdziwie mistrzowskiemi dziełami japońskich artystycznych przędzalni z Kioto. We wszystkich salach pałacu wprowadzono oświetlenie elektryczne, które jednak od czasu pożaru gmachu parlamentu nie funkcyonuje, zastąpione jest obecnie przez świece w przepysznych, artystycznie, wspaniale wykonanych kandelabrach.

W pałacu ambasady austryacko-węgierskiej przyjął następnie arcyksiążę wizytę mikada, poczem powrócił do Jokobamy.

Dnia 19 sierpnia wziął jeszcze arcyksiążę Franciszek Ferdynand wraz z mikadem udział w paradzie na wielkim polu ćwiczeń w zachodniej dzielnicy miasta. Po paradzie odbył się galowy obiad w pałacu mikada. Cesarz Mutsubito wzniósł toast, przełożony przez tłómacza. Orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem arcyksiążę wzniósł zdrowie cesarskiej pary. Przy pożegnaniu wręczył mikado arcyksięciu model repetierowego karabinu, wynalazek oficera japońskiego, wprowadzony później do armii. W dzienniku podróży opisuje arcyksiążę szczegółowo japońską armię, zaznaczając trafnie na kilka lat przed wojną rosyjską, że aczkolwiek armia ta nie przeszła jeszcze próby ognia, sprawia wrażenie, iż kiedyś w niespodziewany sposób sprosta swoim zadaniom.

Z prasy rosyjskiej.

W ostatnim numerze „Birżew. Wiedomostiej“ cytuje prof. Pogodin ustępy z artykułów przedwyborczych „Gazety Warszawskiej“ i „Słowa“ i dziwi się, iż tak bardzo przepełnione są pesymizmem.

„Wydaje mi się—pisze p. Pogodin—że pesymizm ten jest nieco przesadzony. Żadnych objawów degeneracyi lub nawet osłabienia uczucia narodowego niepodobna zaobserwować w żadnej z części dawnej Rzeczypospolitej. Przeciwnie i ekonomiczny i kulturalny rozwój ich idzie naprzód, a warunki współczesne bądź co bądź sprzyjają temu bardziej, niż dawne. Co się zaś tyczy narodu rosyjskiego, który jakoby szykuje się do „walki narodowej“ z polakami i resztą „inorodców“ w duchu „gromadzenia ziemi rosyjskiej,“ to pod tym względem nie zgadzam się zupełnie z polską oceną warunków współczesnych. Trzeba by uznać nacyonalistów z trzeciej Dumy i październikowców za istotnych przedstawicieli narodu rosyjskiego, za wyrazicieli jego dążeń i zamiarów, ażeby się pisać na taką ocenę. Ale czyż społeczeństwo rosyjskie bodaj w ciągu jednego dnia uznawało tych ludzi za swoich „najlepszych,“ czyż nie widziało w nich odpadków moralnych, które w czasach największego cierpienia ludu nie potrafiły powiedzieć bodaj jednego męskiego słowa w obronie jego praw.

„Gdyby Polska jęczała pod jarzmem naszych „patryotów,“ my zaś rosyanie, w których nawet „Nowoje Wremia“ nie może doszukać się inorodców, cieszylibyśmy się wolnością i prawami, tedy pesymizm społeczeństwa polskiego byłby całkiem słuszny. Istotnie wszystko zabralibyśmy sobie „inorodców“ skazując na jarzmo. Ale tak przecież nie jest; każda z gubernii rosyjskich tak samo cierpi od ucisku „nacyonalistów“ i „październikowców,“ jak i Polska, i Kaukaz, i Finlandya. A więc najważniejszem hasłem walki przedwyborczej dla wszystkich obywateli państwa, którzy pragną, ażeby Rosya ze wszystkimi swoimi krajami nie zginęła i nie została zagarnięta przez cudzoziemców, a także obrabowana przez „nacyonalistów,“ powinna być legalna walka o zasady konstytucyjne.“

Na taki optymizm łatwiej jest zdobyć się na bruku petersburskim, niż pod rządami Skałłonów...

Z powodu ożywionej działalności przedwyborczej duchowieństwa prawosławnego zamieścił w „Rusk. Wiedom.“ interesujący artykuł ks. Eugeniusz Trubeckoj; czytamy tam między innemi:

„Był czas, kiedy założyciele związku 17 października, tacy ludzie, jak hr. Heyden i D. Szipow, marzyli o utrwaleniu konstytucyi rosyjskiej na podstawie manifestu Monarchy. Od tego czasu minęły lata i zamiast tego, aby przekształcić biurokracyę, związek sam uległ zupełnemu przekształceniu. Przerodził się on w partyę hypokryzyi politycznej, która postawiła sobie za zadanie utrwalić dawny ustrój nakazodawczy zapomocą zgody i sankcyi przedstawicielstwa narodowego; zdjąć z rządu wszelką, nietylko prawną, ale i moralną odpowiedzialność, złożywszy ją na barki Dumy.

„Obecnie tę październikową ideę przejęła politykująca część rosyjskiego duchowieństwa; przez to samo aktobryzm został przewyższony przez nową, wyższą formę hypokryzyi politycznej. Jeżeli bowiem cały obowiązek Dumy polega na tem, ażeby dawać sankcyę, to o ileż poważniejszą stanie się ta sankcya z chwilą, kiedy Duma stanie się soborem pasterzy. Dawna, październikowa Duma aprobowała wszelki zamiar rządowy; nowa d u c h o w n a Duma będzie prócz tego kropiła go wodą święconą. Trzecia Duma mogła tylko „aprobować,“ czwarta zaś będzie mogła udzielać projektom swego błogosławieństwa. W tem jest ogromna przewaga nowej duchownej formy oktobryzmu. I będzie to ostatnie gorsze, niż to pierwsze: trzecia Duma w odpowiednich wypadkach inscenizowała „naród;“ czwarta prócz tego będzie inscenizowała i „kościół“.

„Dotychczas nietolerancyjny nacyonalizm praktykowano w imieniu „narodu rosyjskiego;“ obecnie będzie się go stosowało w imieniu „kościoła chrystusowego!“

„Falsyfikowanie „opinii publicznej“, falsyfikowanie „narodu,“ nareszcie f a l s y f i k o w a n i e k o ś c i o ł a na potrzeby chwili—oto kolejne stadya rozwoju rosyjskiego ustroju „reprezentacyjnego...“ „Reprezentować“ i „falsyfikować“—to w naszych czasach jedno i to samo!“

(j).

Dokoła Izb prawodawczych.

Zapomogi dla szkół prywatnych żeńskich na Litwie. Duma Państwowa uchwaliła ustawę o przeznaczeniu 12,000 rb. na zapomogi dla szkół prywatnych żeńskich 2 go i 3 go rzędu w wileńskim okręgu naukowym oraz na rozwój wykształcenia fachowego kobiet. Zapomogi te wydawane są tam już oddawna, na mocy Najwyżej zatwierdzonego w dn. 8 (20) lipca 1868 r. postanowienia Rady Państwa, w myśl którego z zapomóg mogły korzystać jedynie osoby wyznania prawosławnego lub ewangelickiego, utrzymujące szkoły jedno i dwuklasowe żeńskie, lecz tylko w niektórych miastach. Obecnie, w myśl uchwalonego przez Dumę Państwową prawa, suma 12,000 rb. będzie wydawana na zapomogi dla tych szkół bez względu na to, w jakich miastach szkoły te się znajdują, oraz niezależnie od przynależności do tego lub innego wyznania osób, utrzymujących szkoły. Subwencyjną sumą rozporządzać będzie kurator wileńskiego okręgu naukowego.

Przeciwko epidemiom. W związku z projektowanem wprowadzeniem w życie nowych przepisów o ochranianiu granic państwa przed zawleczeniem chorób epidemicznych, zamiast obowiązujących obecnie przepisów kwarantanny, przy zarządzie głównego inspektora lekarskiego utworzono specyalną komisyę międzywydziałową z udziałem przedstawicieli ministerstwa handlu i przemysłu, skarbu oraz przedstawicieli towarzystw żeglugi, w celu wyznaczenia portów nadmorskich, w których mają być urządzone stacye obserwacyjno-lekarskie dla stosowania środków sanitarnych do przybywających statków.

Szkoły służby ruchu na kolejach. W d. 5 (18) b. m. uzyskał sankcyę Najwyższą uchwalony przez ciała prawodawcze projekt ustawy o szkołach służby ruchu na kolejach. Na zasadzie nowego prawa, szkoły takie mogą być otwierane zarówno na kolejach rządowych, jak i prywatnych. Szkoły będą mieć na celu przygotowywanie przeważnie z pośród dzieci kolejarzy drugorzędnych agentów służby ruchu, jako to: wagowych, telegrafistów, pomocników zawiadowców stacyi, kasyerów i t. d. Kurs w szkołach będzie dwuletni, za który ma być pobierana opłata, określana przez ministra komunikacyi.

W szkołach tych będą wykładane następujące przedmioty: religia, techniczna fizyka, początki chemii, geografia handlowa, sygnalizacya kolejowa, techniczna eksploatacya i przepisy korespondencyi telegraficznej, eksploatacya handlowa i prawo kolejowe, gospodarka wagonowa, towaroznawstwo, administracya i gospodarka kolejowa, hygiena kolejowa i niesienie pierwszej pomocy lekarskiej, buchalterya i rachunkowość stacyjna; nadto mogą być wykładane jeszcze i języki obce.

Do szkół będą przyjmowani wychowańcy szkół miejskich, w wieku od 17 do 19 lat, rosyjscy poddani, którzy posiadają świadectwo z ich ukończenia, oraz złożą egzamin z języka rosyjskiego i matematyki w zakresie kursu szkół miejskich. Kończący szkoły będą przyjmowani na roczną praktykę do wydziału ruchu i do wydziału handlowego. Posiadanie świadectwa z ukończenia szkoły służby ruchu oraz z odbycia praktyki będzie dawało pierwszeństwo przed innymi kandydatami do objęcia posady na kolejach. Wychowańcy szkół mogą korzystać z prawa odroczenia służby wojskowej do lat 24, jeśli zechcą dokończyć swe teoretyczne i praktyczne wykształcenie.

Na początek mają być otwarte w r. b. dwie takie szkoły w miejscowościach, wskazanych przez ministra komunikacyi.

Środek na raka.

Przed kilku dniami doniosły telegramy wiedeńskie, jakoby heidelberski doktor Werner wynalazł środek radykalny, leczący raka.

Tak dobrze jeszcze nie jest...

Od kilku dziesiątków lat interesuje się ludzkość nieuleczalną dotychczas a tak straszną chorobą raka. Od czasu do czasu cały świat obiegała pogłoska o już dokonanem odkryciu, niestety, pozostawała ona tylko pogłoską.

W rzeczywistości, badania i prace dość znacznie naprzód posunięte, utknęły w pewnym punkcie martwym.

Historya tych prac jest następująca:

Spostrzeżono, że promienie radyum mają tę właściwość, że rozkładają pewne tłuszczowe substancye, mające wielkie znaczenie tak dla zwierzęcego jak i ludzkiego organizmu, określone jako lipoidy. Według gruntownych studyów znanego chemika Orłowa i Mezernickiego, szczególną tę właściwość posiadają tak skuteczne pod względem biologicznym promienie X i to nie tylko, jak sądzili badacze, przez wpływanie na czynniki przemiany materyi, ale wprost, bezpośrednio. Podczas szczegółowych badań nad rolą, jaką przy działaniu promieni odgrywają produkty rozkładu lipoidów, zwłaszcza lecytyny, spostrzeżono, że za pomocą lokalnego zastrzyknięcia rozłożonej lecytyny można wywołać na skórze zapalenia, które ustają dopiero po 6 — 8 dniach i połączone są z łysieniem, tworzeniem się pęcherzy i zasklepianiem się komórek, zupełnie tak samo, jak się to dzieje po wystawieniu ciała na bezpośrednie działanie promieni.

Z różnych produktów rozkładu za najlepszy uznano cholinę, rozpuszczające się w wodzie ciało zasadowe, wskazane w pewnych procesach chorobowych płynów ciała. Za pomocą tej substancyi dały się naśladować przy doświadczeniach na królikach znakomicie pewne zmiany, którym wskutek intensywnego działania promieni ulega krew, gruczoły limfatyczne, śledziona i t. p.

Jednak owe produkty rozkładu były niestałe, nabierały nawet przez dalszy rozkład i przemianę choliny własności trujących. To było przyczyną, dlaczego nie leczono dalej systematycznie raka w ten sposób: większe dozy były niebezpieczne dla życia chorego.

Dopiero, kiedy zjednoczone zakłady chemiczne w Szarlottenburgu dostarczyły większej ilości połączeń choliny ze słabymi kwasami, można było otrzymać większą ilość soli choliny, z czem przystąpiono znów do doświadczeń.

Doktór Werner, docent i lekarz w Heidelbergu, robił wraz ze swym asystentem Ascherem doświadczenia na chorych na raka szczurach i myszach. Wrzody wielkości jabłka znikały na szczurach po kilkutygodniowem leczeniu za pomocą wstrzykiwań soli choliny; z dwunastu myszy, mających wrzody wielkości orzecha laskowego lub kasztana, trzy zginęło, zaś dziewięć wyzdrowiało zupełnie. Robiono tylko trzy wstrzykiwania i to nie w wrzód, lecz pod skórę. Każda injekcya zawierała tyle substancyi, że w odpowiednim stosunku do ciężaru ciała człowieka wypadałoby osiem do dziesięciu gramów. Mimo energicznej kuracyi i nabierania wrzodu, był stan zwierząt bardzo dobry. Demonstrowano je na posiedzeniu przyrodniczo lekarskiego zjednoczenia w Heidelbergu. Z dwudziestu siedmiu poddanych kontroli zwierząt, a nie ulegających doświadczeniu, trzy tylko odesłano z trzema obrzmieniami wielkości bobu. Spostrzeżenie to jest ważne, ponieważ inaczej możnaby uważać powtórne tworzenie się wrzodów po injekcyi jako spontaniczne.

Wszystko to wskazuje tylko na możliwość dalszego terapeutycznego zastosowania cholinowych soli; byłoby jednak błędem z rezultatów, jakie otrzymano z leczenia raka u myszy i szczurów, sądzić o rezultatach, jakieby mogły nastąpić z leczenia temiż sposobami raka ludzkiego. Prawdą jest, że chorzy bardzo dobrze znoszą injekcye tak podskórne, jak i w arterye—co wobec dawnej choliny jest już postępem. Jedna kobieta z recydywą raka w piersiach została przez leczenie, skombinowane z działania promieni i injekcyi soli cholinowych, zupełnie wyleczona ze wszystkich widzialnych znaków choroby.

Dalsze prace i doświadczenia wykażą, czy uczeni są na właściwej drodze. Dotychczasowe wyniki, choć dają nadzieję, są jednak bardzo niepewne.

Jak zmora dusząca stoi nam przed oczyma tragiczna zjawa katastrofy niedzielnej. Jeszcze pogodzić się nie możemy z myślą, że tak bez śladu, tak bez ratunku i pomocy odeszli od nas ci, co z nami i wśród nas żyli, kochali i pracowali. Jest coś bezlitośnie okrutnego w tym chłodnym spokoju, z jakim zamykają się nad bezwładnem ciałem ludzkiem mroczne odmęty rzeki i jakiś ból piekący w tej bezsilności ludzkiej wobec katastrofy tak bliskiej w czasie i przestrzeni, a tak okrutnie nieodwołalnej pomimo wszystkich ludzkich wysiłków, pomimo tylu innych żyć, które z taką gotowością poświęciłyby wszystko, aby t a m t o, co się stało, naprawić, odwrócić!...

Lecz nie danem to było ani wówczas, gdy w jednej krótkiej chwili lecz jak wieczność długiej męce, w kurczowych wysiłkach zmagały się z bezlitosnym żywiołem bezsilne rączki dzieci i kobiet, kiedy nad otchłanią rzeczną powiew śmierci skosił jak trawę młode życia męskie, ani tembardziej dziś, gdy tam gdzieś w głębi zazdrośnie strzegą tak okrutnie porwanych ciał zdradliwe wiry.

Załamują się bezwładnie najsilniejsze dłonie i w niemęskiej łzie znajduje ujście żal bezsilny.

Ten grób tragiczny dziesięciu, głęboko w toni rzecznej ukryty, to próba jeszcze jedna w nieskończonym szeregu spadających na nas zewsząd prób najdotkliwszych.

Ze stolicy, z Płocka, z Włocławka, Winnicy, z dalekiej Moskwy szlachetny odruch braterskiego współczucia przyniósł nam szereg telegramów kondolencyjnych.

Jak ze szlachetnej stali krzesze boleść wspólna z serca rodaków poczucie braterskiej łączności. I przed nami stawia pytanie odwieczne, czy boleść swoją w c z y n twórczy przemienić zdołamy, czy nie rozpłynie się ona trybem utartym w szarej powodzi codziennych trosk, nie zniknie jak echo bez śladu i trwałej pamięci.

Zginęły okrutną śmiercią ofiary katastrofy, pozostały wśród nas ofiary żywe, którym serc złamanych uzdrowić, ani istot drogich tak okrutnie wydartych powrócić nie jest w naszej mocy.

Lecz jest w naszej mocy tu kres położyć nieszczęściu, aby bezlitośnego żywiołu nie zluzowało okrucieństwo życia i nie stało się dla żywych dalszą męką.

W naszej jest mocy, aby wśród nas nie odczuli pustki serdecznej ż y w e ofiary nieszczęścia, abyśmy sieroty od najgorszej i najcięższej sumienia ludzkie obarczającej niedoli — niedoli dziecka bezbronnego — nędzy sierocej obronili...

Taki testament przekazuje nam zamknięta na dnie Dniepru mogiła.

Czy my go wykonamy?

Idem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Szymona z Lipnicy W.
Jutro 19 (1) Wincentego.

Wschód słońca o godz. 4 m. 16.
Zachód słońca o godz. 7 m. 46
Długość dnia godz. 15 m. 25

Kalendarzyk Historyczny.

31 lipca n. st.

Roku 1649. Janusz Radziwiłł odnosi zwycięstwo nad tatarami i kozakami Krzeczowskiego.

— **Echa katastrofy.** Pod adresem naszej redakcyi Zarząd Domu Polskiego w Moskwie nadesłał telegram następujący:

„Dom Polski w Moskwie śle wyrazy szczerego ubolewania z powodu wstrząsającej katastrofy w gronie rodaków.

Za prezesa: *Klukowski.*
Sekretarz: *Lipiński*“.

Na imię Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego nadeszły następujące telegramy kondolencyjne:

„Wyrazy szczerego żalu przesyła Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie.
Kobyłecki“.

„Do głębi wstrząśnięci tragicznym wypadkiem wyrazy serdecznego współczucia przesyłamy.
Włocławscy wioślarze“.

„Płockie Towarzystwo Wioślarskie przesyła wyrazy prawdziwego żalu z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło wioślarzy kijowskich“.

Panowie Ruciński i Tetmajer z Winnicy nadesłali pod adresem P. T. G. następujący telegram:

„Wyrazy serdecznego współczucia i żalu z powodu tak bolesnego wypadku i ciężkiej straty“.

— W ciągu całego dnia wczorajszego w pobliżu Natałki czynione były energiczne poszukiwania zwłok pozostałych dziewięciu ofiar niedzielnej katastrofy na Dnieprze—jednak jak dotąd bezskutecznie. Zarząd Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego wezwał telegraficznie z Warszawy doświadczonego nurka wraz z psem, specyalnie tresowanym do poszukiwania zwłok topielców.

— Na prośbę zarządu P. T. G. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie wysłało do Kijowa znakomitego nauczyciela pływania i znawcę ratownictwa p. Kozłowskiego, który przybywa dziś rano pociągiem kuryerskim.

— **Z T-wa dobroczynności.** W d. 5-ym lipca r. b. umarł w Kijowie opatrzony śś. Sakramentami ś. p. Bolesław (syn Floryana) Koturzyński, lat 73, stanu szlacheckiego, zostający w największej nędzy i bez środków do życia.

Pogrzebem przy udziale miejscowego rzymsko-katolickiego T-wa dobroczynności zajął się zupełnie bezinteresownie proboszcz parafii św. Aleksandra ks. Stanisław Szeptycki i sam osobiście odprowadził zwłoki zmarłego na cmentarz katolicki.

Zarząd T-wa dobroczynności za taką szlachetną, bezinteresowną, wysoką ofiarność i poniesione trudy w pochowaniu zmarłego składa Przewielebnemu księdzu proboszczowi Szeptyckiemu wyrazy szczerej podzięki i prawdziwego uznania.

— **Powołanie rezerwistów.** Rozkazem do władz wojskowych powołano w tym roku na ćwiczenia szeregowców piechoty gwardyi i armii artyleryi pieszej i fortecznej i wojsk inżynieryjnych 1905—1907 oraz tych z powołania 1904—1906, którzy nie odbyli ćwiczeń w roku ubiegłym. Mieszkający w Kijowie rezerwiści wskazanych kategoryi wzywani są do stawienia się w ciągu 7 dni (od d. 16 lipca) ze swymi biletami uwalniającymi do policyi miejskiej.

— **Deklaracye żydowskie.** Dotychczas do wydziału statystycznego zarządu miejskiego zgłosiło się 9 żydów w celu udowodnienia swych praw wyborczych do 4-ej Dumy Państwowej.

— **Zapomniany pomnik.** Niedawno gubernator przesłał prezydentowi miasta kopię protokółu oględzin pomnika chrztu Rusi, sporządzonego na żądanie gubernatora przez specyalną komisyę, która doszła do wniosku, że stan pomnika, schodów i placyku, na którym on się wznosi, jest nad wyraz opłakany. W odpowiedzi na żądanie gubernatora, aby pomnik i otaczająca go miejscowość zostały doprowadzone do należytego porządku, prezydent miasta zakomunikował, iż zarząd miejski miał się tem zająć już w r. 1908 i nawet ogłosił odpowiedni konkurs, rada zaś miejska postanowiła odkładać na ten cel corocznie 5 tys. rub., lecz pieniądze te zostały wydane na rozmaite niecierpiące zwłoki potrzeby miejskie. W roku bieżącym na naprawę pomnika asygnowano... 100 rb., w rzeczywistości zaś wydatki na pomnik dosięgną... 343 rub. Ponieważ jednak pomnik jest tak zrujnowany, że naprawiać go dalej już nie można, zarząd postanowił zakomunikować radzie miejskiej o tem i prosić o zatwierdzenie projektu odrestaurowania samego pomnika, schodów i placu.

— **Przyjazd słowian.** Dnia 21 lipca w przejeździe na zjazd pszczelarski do Moskwy zatrzymają się w Kijowie pszczelarze słowiańscy w liczbie około 500. Przybędą oni o godz. 6 min. 15 z rana, a następnie, po zwiedzeniu Ławry i śniadaniu w ogrodzie Kupieckim w południe tegoż dnia wyruszą w dalszą drogę.

— **W sprawie oddania kolejom Nadwiślańskim st. Kowel.** Specyalna komisya, złożona z przedstawicieli kolei Południowo-Zachodnich i Nadwiślańskich pod przewodnictwem pomocnika naczelnika ruchu kolei Poł.-Zach. inż. Starzyńskiego wyjechała wczoraj wieczorem do Kowla w celu ustalenia ostatecznych warunków oddania stacyi Kowel pod zarząd kolei Nadwiślańskich.

Jednocześnie główny zarząd kolei żelaznych zawiadomił telegraficznie naczelnika kolei Południowo-Zachodnich, iż po porozumieniu z ministerstwem wojny postanowił powierzyć eksploatacyę linii wojskowej Kowel—Włodzimierz Wołyński kolejom Nadwiślańskim, a nadzór inspektorski nad nią—naczelnikowi kolei Nadwiślańskich.

— **Zmiana nazwy.** Prezydent miasta zwrócił się do gubernatora z prośbą o podjęcie starań w sprawie przemianowania wyspy Truchanowej na „Aleksiejewską“.

— **O kredyt.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o otwarcie kredytu w banku państwa ziemstwu czehryńskiemu do

wysokości 100 tys. rub. i taraszczańskiemu — do 90 tys. rub. dla uzyskania środków obrotowych, niezbędnych dla ziemskich składów narzędzi rolniczych.

— **Aresztowanie Krasowskiego.** Wczoraj o godz. 5-ej po poł. aresztowano byłego naczelnika kijowskiej policyi śledczej Krasowskiego na skutek oskarżenia go o nadużycia służbowe podczas pełnienia przez niego obowiązków komisarza policyjnego w Skwirze.

OSOBISTE.

— Powrócił wczoraj do Kijowa prokurator kijowskiej izby sądowej B. Czapliński.

— POD KOŁAMI POCIĄGU. Na 29 wiorście radziwiłłowskiej linii kolei Poł.-Zach. zabity został przez pociąg robotnik Kamczuk.

— ZAGADKOWA ŚMIERĆ. Kilka dni temu w lecznicy psychiatrycznej d-ra Leplińskiego zmarł nagle jeden z chorych, robotnik Zieliński. Prokuratorowi złożono oskarżenie, że Zieliński zmarł gwałtowną śmiercią, prawdopodobnie wskutek pobicia. Wskutek tego na mocy rozporządzenia prokuratora wydobyto z grobu zwłoki i dokonano sekcyi. Okazało się, że Z. miał zgniecioną klatkę piersiową. Obecnie jeszcze pozostaje do skonstatowania, czy klatka piersiowa została zgnieciona za życia, czy po śmierci. Rezultaty ekspertyzy, nad którą czuwa wiceprokurator kijowskiego sądu okręgowego, zostaną w tych dniach ogłoszone.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wczesnym rankiem otruła się na górce Włodzimierskiej niewiadoma dziewczyna lat około 20. Lekarz Pogotowia usiłował doprowadzić ją do przytomności, lecz usiłowania te były bezskuteczne. Kareta Pogotowia odwiozła desperatkę do szpitala Aleksandrowskiego. Przed przybyciem Pogotowia samobójczyni ocknęła się na chwilę z omdlenia i oświadczyła, że nazywa się Antonina. Przypuszczają, że do desperackiego kroku popchnął ją brak pracy.

W domu Nr 23 przy ul. Dmitrowskiej zażył trucizny Demenij Mosniczuk, kucharz z zawodu. Lekarz Pogotowia uratował mu życie. Powodem samobójstwa była nędza.

W d. Nr 51 przy ul. Złotoustowskiej usiłował odebrać sobie życie Ignacy B. Lekarz Pogotowia uratował mu życie. Do desperackiego kroku popchnęły B. ciężkie warunki życiowe.

W ogrodzie Cesarskim młoda kobieta Eugenia W. zażyła trucizny i wpadła w omdlenie. Desperatkę odwieziono na stacyę Pogotowia, gdzie lekarz doprowadził ją do przytomności. Powodem desperackiego kroku była kłótnia z mężem.

— NOŻOWNICTWO. W warsztacie szewskim Z. Fastowskiego (d. № 39 przy ul. Jarosławskiej) czeladnik Kirył Kowal pokłócił się ze swym kolegą Andrzejem Szczerbiną i ranił go nożem. Szczerbinę w ciężkim stanie odwieziono do szpitala a Kowala aresztowano.

— NAPAD „CHULIGANÓW". Wprost domu № 74 przy B.-Bibikowskim w pobliżu wrót tryumfalnych, na przechodzącego tamtędy Kuźmę Basika rzuciło się kilku napastników. Ograbiwszy Basika chuligani zaczęli uciekać w różnych kierunkach. Jednego z napastników udało się ująć stójkowemu, okazało się, że jest to znany awanturnik Tymofiej Rudenko.

— ZA GRUBIJAŃSTWO. Na grzywnę skazano dwóch stójkowych cyrkułu padolskiego za brutalne obchodzenie się z pijanymi przy odstawianiu ich do cyrkułu i i za to, że zezwolili na sprzedaż gazet małoletnim kolporterom.

— DOZÓR NAD CYGANAMI. W jednym z powiatów gub. kijowskiej miał miejsce wypadek uprowadzenia przez cyganów małych dzieci. Wobec tego gubernator wydał okólnik, nakazujący policyi, by dawała jaknajczujniejsze baczenie na cyganów, którzy zajmują się wyłącznie kradzieżami i innymi występkami. We wczorajszym rozkazie do policyi policmajster zwraca uwagę agentów policyjnych na to, że w cyrkule łukjanowieckim i bulwarowym zjawili się cyganie i zaleca przestrzeganie okólnika gubernatora.

— DZIKIE OBYCZAJE. Mieszkanka Słobódki Przedmostowej Natalia T. zawiadomiła policyę, że w domu № 1/7 przy ul. W. Szyjanowskiej schwyciła ją gromada robotników, wciągnęła do niezamieszkałego domu i tam długi czas znęcano się nad nią. Policya aresztowała mieszkających w tym domu 30 robotników. Natalia T. poznała 8 z nich, którzy też zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

— OKRUTNA ZEMSTA. W domu № 53 przy ulicy Jarosławskiej niejaka Zofia Kowalewska oblała swego znajomego S. Sachnowicza kwasem karbolowym, wypalając mu oczy. „Pogotowie" odwiozło poszkodowanego do szpitala Kiryłowskiego. K. oświadczyła, że powodowała nią zazdrość.

— KRADZIEŻE. W domu № 40 przy ulicy Kiryłowskiej złodzieje dostali się do mieszkania S. Welednickiego, wyłamali szafę i zabrali kilka ubrań i znaczną ilość bielizny, ogółem na 975 rb.

W domu № 11-a przy ul. Światosławskiej okradziono mieszkanie nauczyciela F. Wasiljewa. Straty wynoszą ogółem 204 rb.

Złodzieje dostali się przez otwarte okno do mieszkania D. Goriłowskiego przy Nesterowskim zaułku i zabrali zegarek i palto, wartości 135 rb.

W domu № 15 przy ul. Basejnej dokonano kradzieży z mieszkania B. Radomyskiego. Straty wynoszą 150 rb.

Mieszkająca w domu № 20 przy ul. Skobelewskiej A. Antonowa zawiadomiła policyę, że jej współlokatorka skradła jej różne rzeczy i zniknęła.

— POŻARY. W domu № 30 przy ul. Wasylkowskiej wszczął się pożar w składzie mebli M. Surdutowicza. Ogień ogarnął szybko cały skład, następnie zakład tapicerski i zniszczył znaczną część mebli. Surdutowicz oblicza straty na 15 tys. rb. Meble były zaasekurowane na 30 tys. rb. Pożar stłumiła straż ogniowa.

Na Batyjowej górze spłonął dwupiętrowy dom S. Wasilenki. Dom był zaasekurowany na 2500 rb. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 17 (30) lipca 1912 r.

	7 r. z rana	1 p. po poł.	9 w. wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	17,4	27,0	20,4
Barometr przy 0° w mm	748,3	746,2	745,6
Stop. wilgotności w proc.	[illegible]	28	53
Kierunek wiatr.	PłdW	PłdW	PłdW
Chmury według skali	3	0	0
Ilość opadów w mm	—	—	—

od 9-ej wiecz. do 9-ej wiecz.

Najwyż. temp. powietrza w ciągu doby	27,8
Najniższa	15,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	21,6
Wieloletn. przeciętna temp. pow. w ciągu doby	20,3

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego.

Opady notowano na północnym zachodzie i zachodzie; temperatura niższa od normalnej w pasie południowym, zbliżona do normalnej – w pasie środkowym, wyższa – w pozostałej Rosyi.

Przewidywana pogoda na d. 18 lipca: ciepło w pasie północnym i na zachodzie, cieplej w pozostałych rejonach, deszcze możliwe na północnym zachodzie i zachodzie, sucho w pozostałej Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Benefis Berglera.

Dziś w ogrodzie Kupieckim odbędzie się pożegnalny występ oraz benefis znanego naszej publiczności pierwszego solisty Antoniego Berglera, który niebawem wyjeżdża do Teatrów Cesarskich w Petersburgu.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. Michał Kitajew; Anna Kitajewa; Anna Chłankowa; W. Mierzłouchow, inżynier; Aleksy Schmidt; Katarzyna Filippowa; Feliks Bogatko, dyrektor cukrowni, z Berdyczowa; Anna bar. Ungersternberg; Piotr Potocki, obywatel, z powiatu skwirskiego; K. Stamierów; I. Fin, pom. adw. przys.

Hotel François: pp. Eugeniusz Hof; Barbara Dianowa; Marya Zause; Aleksander Kuźmienko; Barbara Niepokojewa; W. Bezugłow; Marya Szenk; Aleksander Budarin; Sergiusz Biełocerkowski; Paweł Brunst, z Lublina; Henryk Wilanowski, z Odesy; Michał Maksimowicz, z Berdyczowa; Teodor Sysojew; Piotr Snitkowski, z Warszawy; Paweł Szczerbina Szerszniew.

Hotel Ermitage: pp. Józef Strycharzewski, dyr. głob. cukr.; Mieczysław Łukasiewicz, z Kamieńca; Konstanty Rżewski, z Czerk.; Olga Miłosławska; Helena Pigulewska, z Petersburga; Katarzyna Pigulewska, z Petersburga; Henryk Bieńkowski, z Moskwy; R. Rżewska.

Hotel Hładyniuka: pp. Konstanty Rybczyński, adwokat, z Żytomierza; A. Gurewicz; Dymitr Zenowicz, oficyalista; Aleksander Selens, sędzia śledczy; Antonina Agiejewa; Helena Jakubowska; Natalia Popowa; Henryk Gerar, ob. franc.

Hotel Universal: pp. Anna Tysczenko; Iryna Lic; Stefan Tysczenko.

Palast Hôtel: pp. B. Makarewicz, of.; Tadeusz Faszowicz, dyr. kaszp. cukrowni; Wacław Zybert, z Bieżycy; Marya Zybert; S. Kompanijec, kupiec; Aleksander Łoziński, obywatel, z Odesy; Jakób Gołoborodin, kupiec; Grzegorz Lewiant, kupiec; B. Gurewicz, kupiec; Wiara Tuchtiejewa, obywatelka; A. Szapira, kupiec; Michał Feinstein, kupiec; Szymon Weiner, kupiec; M. Rabinowicz, kupiec.

Hotel Rosya: Mikołaj Michinow; N. Górski, z Kaniowa; Paweł Jasiński, z Charkowa; Olga Rzewska; Marya Szeranowa; Anna Forbrot; Anna Filoferro; Michał Twierdochlebow; Anna Ostachowa; Filip Filoferro; Józef Chrzanowski, obywatel, z Łucka; Jan Dobrowolski, z Czarnob.; Włodzimierz Tarasow; Julia Łapczyńska, ze Staroduba; Stefan Libert, obywatel, z Kurowa; Jan Kasperowicz, obywatel, z Kozielca; Ch. Walańska, z Kozielca; Anna Zaleska, z Kozielca; Tomasz Adamczyk, z Żytomierza; Katarzyna Kasperowicz; Szczepan Sierakowski, z Gniewania; Eugeniusz Bielkiewicz, z Tahanczy; Tatjana Rżewska; E. Procenko; Teodor Bondarienko; Seweryn Bohuszewski, z Połtawy; Antoni Czerniawski, z Czernihowa; Andrzej Jankowski, z Suszy; Bolesław Ostalski, z p. mohyl.; Wacław Utkin; Elżbieta Pietrowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Osobiste.** Pan Leon Dobkiewicz z Kijowa ukończył *maxima cum laude* wydział przyrodniczy uniwersytetu w Monachium ze stopniem doktora filozofii.

— **Ks. arcybiskup Simon** zostanie mianowany proboszczem kościoła Najświętszej Panny Maryi w Krakowie. Ks. arcybiskup Simon należy do najzasłużeńszych około narodu i kościoła dostojników naszych — i niemało wycierpiał prześladowań za swe mężne i zdecydowane stanowisko w czasach, gdy był sufraganem łucko-żytomierskim i biskupem płockim. Podczas swego długiego pobytu w Rzymie był on szermierzem i rzecznikiem naszych interesów narodowych i religijnych w Watykanie i głos jego zaważył niejednokrotnie na szali, gdy chodziło o sprawy nader doniosłe i zasadnicze. Po długoletniej tułaczce powraca dostojny pasterz do ojczyzny, nie na wypoczynek, ale do pracy duszpasterskiej — podobnie jak niegdyś ks. arcybiskup Hryniewiecki.

— **O prawo mieszkania w gub. chełmskiej.** Po utworzeniu gub. chełmskiej do władz gubernialnych zaczęły napływać podania od mieszkańców gub. lubelskiej, radomskiej, kieleckiej i warszawskiej o wpisanie ich w poczet stałych mieszkańców gub. chełmskiej.

Prośby te pochodzą od osób, związanych pokrewieństwem z mieszkającymi w pomienionej gubernii ziemianami, dalej — od drobnych rolników, tudzież właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, w celu uzyskania stosownego cenzusu, aby uniknąć później skomplikowanego sposobu wydawania pozwoleń przez gubernatorów na osiedlenie w nowej gubernii mieszkańców Królestwa Polskiego i nabywania w niej ziemi.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— Plantacye buraczane. Według ostatnich wiadomości, otrzymanych przez biuro wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników, dla kampanii tegorocznej zasiano ogółem 699,740 dzies. plantacyi buraczanych, t. j. o 294 dzies. mniej, niż wykazano na tem miejscu przed miesiącem.

Z 699,740 dzies. plantacyi zginęło 9,521 dzies., t. j. 1,3%, czyli mniej niż w tym samym czasie w roku ubiegłym o 0,3%. W ciągu czerwca zginęło 4,604 dzies., które w 3 okręgach Cesarstwa zniszczone zostały przez ulewy, grady i szkodniki. Wogóle obfite deszcze przy niskiej temperaturze w czerwcu silnie zaszkodziły plantacyom i utrudniły prace około nich. Wyjątek stanowi jedynie Królestwo Polskie, gdzie umiarkowane deszcze i stosunkowo ciepła pogoda sprzyjały wzrostowi i rozwojowi zasiewów.

W porównaniu do roku zeszłego, stan plantacyi w lipcu r. b. jest lepszy: w roku zeszłym w dobrym stanie było 51,4 proc., w zadowalającym — 37,7 proc. i w niezadowalającym — 10,9 proc; obecnie zaś w stanie dobrym widzimy 59,1 proc. plantacyi, w zadowalającym — 33 proc. i w niezadowalającym — 7,9 proc.

Według danych nadesłanych przez cukrownie do biura wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników, stan plantacyi buraczanych na 1 lipca przedstawiał się w następujący sposób:

Okręg południowo-zachodni (gubernie kijowska, podolska, wołyńska, besarabska i chersońska, ogółem 145 cukrowni); pozostało 373,934 dzies. plantacyi, w tej liczbie w stanie dobrym znajduje się 230,326 dzies. (61,7 proc.); w stanie zadowalającym — 116,785 dzies. (31,2 proc.) i w stanie niezadowalającym — 26,823 dzies. (7,1 proc.). Z tego w gub. kijowskiej (75 cukrowni) pozostało 186,589 dzies., przyczem 122,601 dzies. w stanie dobrym (65,7 proc.), 52,499 dzies. w stanie zadowalającym (28,1 proc.) i 11,489 dzies. w stanie niezadowalającym (6,2 proc.); w gubernii wołyńskiej (15 cukrowni) pozostało ogółem 35,383 dzies., z czego w stanie dobrym 23,404 dzies. (61,1 proc.), w stanie zadowalającym — 10,190 dzies. (28,8 proc.) i w stanie niezadowalającym — 1,789 dzies. (5,1 proc.); w gub. podolskiej (52 cukrownie) pozostało ogółem 138,977 dzies., z których w stanie dobrym znajduje się 77,971 dz. (56,1 proc.), w stanie zadowalającym — 50,446 dzies. (36,3 proc.) i w stanie niezadowalającym — 10,560 dzies. (7,6 proc.).

W okręgu centralnym (gubernie kurska, połtawska, charkowska i czernihowska, ogółem 74 cukrownie) pozostało 206,870 dzies. plantacyi, z których 124,156 w stanie dobrym (60 proc.), 67,564 dz. w stanie zadowalającym (32,7 proc.) i 15,150 dzies. w stanie niezadowalającym (7,3 proc.).

W okręgu wschodnim (gubernie: woroneska, orłowska, tulska i tambowska, ogółem 17 cukrowni) pozostało 34,646 dzies. plantacyi, przyczem w stanie dobrym znajduje się 20,227 dzies. (58,4 proc.), w stanie zadowalającym — 11,465 dzies. (33,1 proc.) i w stanie niezadowalającym — 2,954 dzies. (8,5 proc.).

W Królestwie Polskiem (51 cukrowni) pozostało 74,769 dzies. plantacyi, z czego w stanie dobrym — 33,455 dzies. (44,7 proc.), w stanie zadowalającym 31,943 dzies. (42,7 proc.) i w stanie niezadowalającym — 9,371 dzies. (12,6 proc.)

Ogółem w państwie (287 cukrowni) pozostało na 1 lipca 690,219 dzies. plantacyi buraczanych, w tej liczbie 408,164 dzies. (59,1 proc.) w stanie dobrym, 227,757 dzies. (33 proc.) w stanie zadowalającym i 54,298 dzies. (7,9 proc.) w stanie niezadowalającym.

Pozatem biuro wszechrosyjskiego towarzystwa cukrowników otrzymało 92 zawiadomienia od cukrowni o rezultatach analiz, dokonanych w laboratoryach cukrowni d. 12 lipca.

Poniżej przytaczamy przeciętne dane, osiągnięte na podstawie nadesłanych wiadomości: dla okręgu południowo-zachodniego przeciętna waga korzenia 111 gramów, liści 218 gr., zawartość cukru 11,1 proc. (w roku ubiegłym 107 gr., 185 gr. i 12,4 proc.). Dla okręgu centralnego: przeciętna waga korzenia 116 gr., liści 260 gr., zawartość cukru 10,6 proc. (w r. z. 126 gr., 234 gr. i 12,3 proc.). Dla okręgu wschodniego: przeciętna waga korzenia 103 gr., liści 244 gr., zawartość cukru 9,9 proc. (w r. z. 98 gr., 233 gr. i 9,3 proc.). Dla Królestwa Polskiego: waga korzenia 112 gr., liści 175 gr., zawartość cukru 13,1 proc. (w r. z. 113 gr., 215 gr. i 13,5 proc.). Przeciętna w państwie waga korzeni 112 gr., liści 227 gr., zawartość cukru 11,1 proc. (w r. z. 116 gr., 200 gr. i 12,3 proc.).

Analizy, dokonane w laboratoryach związków cukrowniczych w Berlinie i Paryżu 13 lipca dały następujące rezultaty: przeciętna dla Niemiec waga korzenia 134 gr., liści 358 gr., zawartość cukru 12,7 proc. (w r. z. 106 gr., 219 gr. i 13,8 proc.) Przeciętna dla Francyi waga korzenia 130 gr., liści 327 gr., zawartość cukru 12,1 proc. (w r. z. 92 gr., 229 gr. i 13,93 proc.).

ZE SPORTU.

Camping.

Przyjął się w Anglii, Francyi i Ameryce zwyczaj, że ludzie, pragnący użyć letnich wywczasów, nie wyjeżdżają często do letnisk lub kąpieli, ale szukają wywczasu w bliższym zetknięciu się z naturą. Wymyślono „camping", t. j. obozowanie na świeżem powietrzu w coraz to nowej miejscowości. Do przenoszenia służą duże wozy mieszkalne t. zw. „Home-Cary". Rulotki, t. j. wozy, w których dawnymi czasy komedyanci z miasta do miasta wędrowali, posłużyły za wzór. Zaprowadzono różne ulepszenia, mające na celu zapewnienie podróżującym możliwie największej wygody. Taki nowoczesny „Home Car" mieści w swem wnętrzu bardzo miłe mieszkanko. Znajduje się w nim pokoik jadalny, mogący pomieścić kilka osób. Obok sypialnia, której łóżka zamieniają się podczas dnia na wygodne otomany. Jest i weranda, gdzie w razie deszczu lub podczas jazdy schodzą się mieszkańcy home caru, nie brak oczywiście i kuchenki i pokoiku dla służby. Gdy się ma gości, to wóz można zwiększyć zapomocą namiotów, albo ustawia się łóżka gdzieś wśród zieleni drzew.

W Anglii i Francyi istnieje nawet „Caravaning", lub „Home-Car" kluby, których członkowie urządzają wspólne wycieczki. Podróżujący w tych krajach często ujrzy gdzieś w pobliżu drogi w jakiem ładnem miejscu malowniczy obóz. Duże wozy ubrane kwieciem z oknami zasłoniętemi białemi firaneczkami ustawione są w szeregu, a obok rozbite namioty i rozpalone ogniska.

„Home Cary" są jednak dość kosztowną rzeczą, bo wóz taki kosztuje do 15,000 koron, a o ile poruszany jest zapomocą motoru samochodowego do 30,000 koron.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (AP). Dzisiaj oczekiwane jest wystąpienie gabinetu w izbie. Sprawa rozwiązania izby według jednych źródeł zostanie rozstrzygnięta przez wniesienie projektu prawa o uznaniu obecnej izby za wybraną jedynie na czas pełnomocnictw poprzedniej izby, który już upłynął, według innych źródeł — przez nową zmianę konstytucyi, przyznającą sułtanowi nieograniczone prawo rozwiązywania izby.

Konstantynopol (AP). Według informacyi agencyi otomańskiej komisya pojednawcza zgodziła się na żądania albańczyków co do rozwiązania izby.

Ristowac (AP). Kosowski generał-gubernator Mażar złożył swój urząd, oświadczając, że nie jest w możności rządzić. Mażar potępia rozporządzenie rządowe, nakazujące zaprzestanie walki z albańczykami. Przybycie dywizyi adryanopolskiej do Kosowa — zdaniem Mażara — dodało otuchy armii, można więc było walczyć dalej. Obecnie władza przeszła w ręce powstańców, którzy zadawalają się tylko autonomią Albanii. Muteszeryf ipecki podał się do dymisyi z tychże powodów. Wódz albańczyków Asan zażądał telegraficznie od sułtana bezzwłocznego rozwiązania izby, oświadczając, że w razie odmowy albańczycy utworzą izbę albańską. Serbowie z sandżaku oświadczyli, że solidaryzują się z żądaniami albańczyków i wysłali delegatów do Prisztiny.

Konstantynopol (AP). Na miejsca oberkamerhera Lufti'ego i sekretarza osobistego sułtana Chalid-Zia, którzy podali się do dymisyi, zostali mianowani byli urzędnicy zarządu długu państwowego Chalid-Kurszid i Rifaat-basza.

Echa zgonu mikada.

Tokio (AP). Śmierć cesarza nastąpiła o g. 12 m. 43.

Petersburg (AP). „Rossija" w artykule wstępnym pisze z powodu zgonu cesarza japońskiego: „Rosya, będąca w przyjaźni ze swym sąsiadem na Dalekim Wschodzie, rozumie uczucie głębokiego żalu narodu japońskiego, który opłakuje w osobie zmarłego Mutsu-Hito pierwszego wskrzesiciela lub, ściślej mówiąc, twórcę współczesnej Japonii, będącej ważnym czynnikiem w dziedzinie polityki światowej".

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." pisze, iż pomimo tak wielu klęsk, zadanych Rosyi ostatniemi laty przez japończyków, rosyanie składają hołd zmarłemu cesarzowi Mutsu-Hito.

Berlin (AP). Prasa poświęca współczujące nekrologi z powodu zgonu cesarza japońskiego, podkreślając jego wybitny udział w przeistoczeniu się Japonii we współczesne wielkie mocarstwo. „Reichs Anzeiger" pisze: „Z Niemcami cesarz japoński utrzymywał stosunki przyjacielskie. W żałobie narodu japońskiego Niemcy biorą szczery udział". Gazety przytaczają szczegóły charakterystyczne z prywatnego życia zmarłego.

Z Chin.

Pekin (AP). Z powodu zajść w Czira daotaj kaszgarski i chotański naczelnik powiatu usunięci zostali z urzędów. Siuń, główny winowajca zaburzeń, został aresztowany i oddany pod sąd.

Urga (AP). Wywołały tutaj poważne wzburzenie otrzymane z Kobdo wiadomości o straceniu przez chińczyków wysłańców chutuchty: Torgouta, Tumurczana i mongolskiego urzędnika Lchakby.

Pekin (AP). W Kaj-Fyn-Fu na posiedzenie narady prowincyonalnej wdarło się przemocą kilku zbrojnych złoczyńców, którzy poczęli strzelać do posłów. Raniono przeszło dziesięć osób, złoczyńcy zbiegli.

Kaszgar (AP). W Aksu zaszło starcie pomiędzy chińskim poddanym sartem a rosyaninem. Ten ostatni został aresztowany i zbity w cyrkule policyjnym. Wskutek skargi poszkodowanego aksujski starosta handlowy rosyjski złożył protest na ręce daotaja, który natychmiast usunął z urzędów naczelnika powiatowego i policmajstra za odmowę udzielenia zadość uczynienia prawnego poszkodowanemu.

Zgon.

Wiedeń (AP). W Fischau, w pobliżu Schneeberga, zmarł znany specyalista chorób wewnętrznych profesor wiedeńskiego uniwersytetu Edmund Neysser.

Sprawy włoskie.

Rzym (AP). Na wniosek San-Giuliano na mocy dekretu królewskiego wykluczony został ze spisu kawalerów orderu Maurycego-Łazarza bar. Chlumensky, austryak, uwłaczający armii włoskiej na łamach „Oesterreichische Landschau".

Wznowienie pracy.

Londyn (AP). 2,000 marynarzy z Dolnej Tamizy wznowiło pracę.

Echa zamachu na Cuvaja.

Zagrzeb (AP). W sądzie kryminalnym rozpoczęła się sprawa Jukicza, oskarżonego wraz z 11 innemi osobami o zamach na życie bana Cuvaja. Jukicz oświadczył, że sam Cuvaj jest winien, iż zamach został dokonany. Następnie Jukicz odmówił dawania jakichkolwiek odpowiedzi. Odrzucono prośbę obrońców o zbadanie stanu umysłu Jukicza.

O opał dla floty angielskiej.

Londyn (AP). Donoszą urzędownie o naznaczeniu komisyi królewskiej w celu omówienia kwestyi dostawy i zastosowania opału płynnego we flocie wojennej.

Pożary.

Archangielsk (AP). Płonie giełda leśna i fabryka Czudinowa. Straty wynoszą przeszło 700 tys. rb.

Archangielsk (AP). Wraz z giełdą leśną Czudinowa spłonął niedawno zbudowany tartak wraz ze wszystkiemi zabudowaniami. Został silnie uszkodzony przez ogień stojący koło giełdy parowiec. W płomieniach zginęło troje ludzi.

Mińsk (AP). Miasteczko Starodubin, powiatu słuckiego, spaliło się doszczętnie. W płomieniach zginął chłopczyk.

Odroczenie zjazdu.

Petersburg (AP). Minister spraw wewnętrznych pozwolił odroczyć zjazd wszechrosyjski działaczy walki z alkoholizmem do d. 6 — 12 sierpnia.

Sprawa marynarzy.

Petersburg (Wł.). Onegdaj został odczytany akt oskarżenia w sprawie marynarzy i zbadano podsądnych. Wczoraj zeznawali świadkowie. Na dziś wezwano rzeczoznawców.

Znalezienie zwłok.

Petersburg (Wł.). W pobliżu miasta na torze kolei Mikołajowskiej znaleziono zwłoki młodej dziewczyny, która została uduszona.

Wszechrosyjska izba rolnicza.

Petersburg (Wł.). Kriwoszein i Makarow zażądali od Jermołowa, by z projektu ustawy wszechrosyjskiej izby rolniczej wykluczono udział ziemstw. Obecnie Charuzin zażądał, by członków powyższej izby zatwierdzał główny zarząd departamentu rolnictwa.

Ograbienie dyliżansu.

Tyflis (AP). Na przełęczy Hojborskiej banda uzbrojonych złoczyńców ograbiła dyliżans pasażerski. Jeden pasażer został zabity.

Wyjazd Katsury.

Moskwa (AP). Katsura wyjechał do Tokio.

Nagana.

Symferopol (AP). Na skutek postanowienia rady ministra spraw wewnętrznych prezydentowi miasta Symferopola Iwanowowi udzielono nagany za dopuszczenie do uchwalenia przez radę miejską wysłania telegramu, wyrażającego współczucie rektorowi uniwersytetu moskiewskiego z powodu zarządzeń rządowych w stosunku do pomienionego uniwersytetu.

Z lotnictwa.

Saratów (AP). Lotnik Agafonow dokonał na wielkiej wysokości wzlotu na „Farmanie" do obozu „Tatiszczewo", gdzie był entuzyastycznie powitany przez całą dywizyę. Wzlot trwał pół godziny.

Zjazd księgarzy.

Moskwa (AP). Na zjeździe księgarzy odrzucone zostały trzy paragrafy regulaminu, a następnie i sam regulamin.

Giełda Petersburska.

Dnia 17 lipca 1912 r.

Weksle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	94.625
„ czeki za 10 f. st.	—.—
„ na Berlin 3 m. za 100 m.	46.19
„ czeki za 100 mar.	—.—
„ na Paryż 3 m. za 100 fr.	37.48
„ czeki za 100 fr.	—.—
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	91 3/8
5% Pożyczka 1905 r.	105 3/8—105 7/8
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/2—106
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	100 1/4—100 3/4
5% Pożyczka 1906 r.	104 5/8—104 7/8
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	100 1/4—100 3/4
4% Listy zast. Szlach. Banku.	89 7/8—90 3/8
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	91 3/4
5% „ „ „	100—100 1/2
4% Świadectwa włościańskie	91—91 1/2
4 1/2% „ „	93
5% Świadectwa włościańskie.	100
5% Pożyczka prem. 1864 r.	468 1/2
„ „ 1866 r.	350 1/2
5% Obl. prem. Szlach. Banku	311
3 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	86 1/4
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a.	88 3/4—89 1/2
5% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa.	90
4 1/2% „ „ „	85
5% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a.	99 1/2—100 1/2
4 1/2% „ „	91—92
5% Oblig. Odesk. Kred. T-a	—
4 1/2% „ Besar.-Taur. B. Ziem.	86 3/8—87 1/4
4 1/2% „ Wileńsk. Ban. Ziem.	86 3/4—87 1/4
4 1/2% „ Dońsk.	84 3/4—85 1/2
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	86 3/4—87 1/2
4 1/2% Moskiewsk. „	89—89 3/8
4 1/2% Niż.-Samar. „	86 7/8—87 3/8
4 1/2% Połtawsk. „	86 5/8—87 1/8
4 1/2% Tulsk. „	88 1/2—89 1/4
4 1/2% Charkowsk. „	86 3/8—87 1/8
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	86 3/8—87 1/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
„ 2-go „ „ „	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	725—730
„ Ros. T-a transport. i asekur.	—
„ T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
„ Mosk.-Kazańskiej kolei	559—561
„ Mosk. K. Worones. kolei	908—911
„ Mosk. Wind.-Rybińsk.	223—224
„ Poł.-Wschod. kolei	273—274
„ Półn. Doniecka	288—289
„ Azowsko-Dońsk.	580—585
„ Wołsko-Kamsk. b.	945—950
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	385—386 1/2
„ Ros. Azyat.	—
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	362—364
„ Petersb. Międzynar. Komerc.	537—538
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	521—523
„ Petersb. Prywatn.-Kom.	273—274 1/2
„ Banku Zjednoczonego	281—283
„ Kijowsk. Pryw. banku handl.	—
„ Besarabsko-Tauryck.	605—670
„ Wileńsk. Ziemsk. Banku	610—615
„ Dońsk. Banku Ziemsk.	610—645
„ Kij. Banku Ziemskiego	710—715
Akcye Moskiewsk. „	815
„ Niżegor.-Samar. „	707—712
„ Połtawsk. „	585—593
„ Petersb.-Tulsk. „	463—452
„ Charkowsk. „	—
Bakińsk. T-a Naftow.	748—751
„ Kaspijsk. T-wa	1900—1910
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	—
„ Naft. T-a Br. Nobel.	14675—14775
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	760—763
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	—
„ Briańsk. Fabr. szyn	205—207
„ Naft. T-wa Hartman	307—309
„ Kołomieńsk. Fabryki	234—236
„ Fabr. Malcewsk.	363—365
„ Petersbursk. Metalurg.	344—346
„ Nikopol-Mariupolsk.	302—304
„ Putiłowsk.	197—198
„ Rosyjsk. Balt. Fabryki.	—
„ Ros. Fabr. lokomot. (Buc).	—
„ T-a Odlewni stali „Sormowo"	153—155
„ Fabr. Wag. Feniks.	—
„ T-a „Dwigatiel"	—
„ Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	344—346
„ Ros. kop. złot.	—
„ Leńsk. Tow. kop. zł.	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi, po mocnym i dość ożywionym początku, ku końcowi nieco słabsze; z premiówkami bez tranzakcyi.

Z ostatniej chwili.

Katastrofa kolejowa.

Lwów (Wł.). Na stacyi w Sichowie, linii Stanisławowskiej, zderzyły się dwa pociągi towarowe. Zabity został konduktor, 5 osób z obsługi pociągowej odniosło ciężkie rany.

Ostatnie chwile mikada.

Tokio (Wł.). Agonia mikada rozpoczęła się w poniedziałek z rana objawami paraliżu. Całą dobę mikado był nieprzytomny. Wszyscy członkowie rodziny cesarskiej zebrali się przy łożu umierającego. O g. 10 rano podług czasu japońskiego przyboczny lekarz cesarski oświadczył rodzinie i ministrom, iż cesarz przeżyje jeszcze najwyżej godzinę. Na prośbę następcy tronu zastrzyknięto umierającemu kamforę, poczem chory przeżył jeszcze kilka minut. Zgon nastąpił o godzinie 12 min. 43 po południu podług czasu japońskiego. Na widok stygnących zwłok ojca następca tronu Joszihito rozpłakał się.

Nowy cesarz japoński.

Tokio (Wł.). Nowy cesarz japoński Joszihito wczoraj przed południem wobec ministrów złożył przysięgę na wierność konstytucyi.

Sytuacya w Turcyi.

Konstantynopol (Wł.). W Pirsztinie rozpoczęły się układy pomiędzy arnautami a komisyą rządową. Położenie oceniają optymistycznie. Arnautom przyrzeczono rozwiązanie parlamentu. Powstańcy oświadczyli, iż nie stawiają żadnych żądań, grożących jedności Turcyi.

Na Bałkanach.

Skoplje (Wł.). Donoszą z Orawicy, iż onegdaj w okręgu Radowiszte miała miejsce krwawa walka pomiędzy żandarmami tureckimi a bandą bułgarską. Bułgarzy podpalili kilka domów. Trzech bułgarów i dwóch żandarmów zabitych. Banda pozostawiła na polu walki kilka bomb.

Powódź.

Konstantynopol (Wł.). W Caesarei (Palestyna) wielka powódź. Straty wynoszą 2 miliony, wielu ludzi utonęło.

Pożar.

Amsterdam (Wł.). Spalił się wielki młyn, należący do firmy „Messane i Lann". Straty wynoszą 4 i pół mil. marek. Zboże wrzucono do rzeki.

Echa zabójstwa Rozenthala.

New-York (Wł.). Aresztowano porucznika policyi Beckera, oskarżonego o udział w zamordowaniu Rozenthala.

Echa zatonięcia „Titanic'a".

Londyn (AP). Dochodzenie śledcze w sprawie zatonięcia „Titanic'a", prowadzone przez lorda Mercey'a, stwierdziło, iż zderzenie z górą lodową spowodowane zostało nadzwyczajną szybkością, z jaką szedł „Titanic".

Olbrzymia katastrofa budowlana.

Petersburg (Wł.). Runął nowobudujący się olbrzymi gmach 6-piętrowy, grzebiąc pod gruzami swymi 70 robotników.

Z lotnictwa.

Friedrichshafen (Wł.). Wczoraj przed południem wyruszył w pierwszą swą podróż nowy balon Zeppelina. W sobotę nastąpi wzlot do Hamburga.

Petersburg (Wł.). W miejscowym aeroklubie podejmowano uroczyście lotnika Andreadi'ego.

Zawieszenie wydawnictwa.

Petersburg (Wł.). Zawiesiła swe wydawnictwo gazeta „Niewskij Gołos."

Z ministerstwa oświaty.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo oświaty wniesie w jesieni do Dumy Państwowej projekt prawa o zamianie stosowanego obecnie na uniwersytetach systemu pobierania honoraryum na stałe pensye, przyczem profesorowie zwyczajni mają pobierać rocznej pensyi 5,500 rb. a nadzwyczajni — 3,600 rb.

Współczucie dla Japonii.

Petersburg (Wł.). Rząd rosyjski przesłał do Tokio telegraficznie wyrazy współczucia dla narodu japońskiego z powodu straty, jaką ten ostatni poniósł wskutek śmierci mikada.

Zajście z Szalapinem.

Petersburg (Wł.). Do Szalapina w celu wywiadu przyszedł dziennikarz Szebujew, lecz śpiewak wyprosił go za drzwi. Wobec tego Szebujew zemścił się na Szalapinie na szpaltach wydawanej przez siebie gazety. Sprawa będzie rozpatrywana przez sąd honorowy. Arbitrami będą: ze strony Szebujewa — Nabokow, ze strony zaś Szalapina — Adżemow.

Dziś 2-gi dzień
Posezonowej wyprzedaży
we wszystkich oddziałach

znanego, najobszerniejszego w Południowo-Zachodnim kraju magazynu

B. Karantbajwla

Plac Kreszczatycki, telef. 12-47.

Z rabatem do 50 %.

Ceny na wyprzedaży mają znaczenie tylko za gotówkę. 3281

Najlepszy napój bez alkoholu 3168

Sarto

Żądajcie wszędzie.

Hurtowna sprzedaż u **T. Monastyrskiego, Kreszczatyk Nr 12, telef. 895.**

Halicki (Żydowski) targ

Pamiętajcie!!

Dziś

3-ci dzień wyprzedaży

wszystkich towarów w oddziale

B. Karantbajwla

3280

na Halickim (Żydowskim) targu № 10.

Telef. 34-19.

BIURO MELIORACYI ROLNYCH
KNOPIŃSKI i KRASKI

BIURO CENTRALNE
WARSZAWA
FILIE: **KIJÓW. WINNICA. PŁOCK. WŁOCŁAWEK.**

Generalny Przedstawiciel

NA POŁUDNIOWO ZACHODNI KRAJ i BESARABIĘ

A. LORTSCH ⊗ Biuro Techniczne
w WINNICY na PODOLU. Telefon № 4.

Biuro wykonuje wszelkie prace melioracyjne, tak przedwstępne jak i ziemne, drenowanie pól, gospodarstwa rybne, nawadnianie i odwadnianie łąk, osuszanie błot i torfowisk, budowę upustów, przewałów i mostów. Budowa filtrów, osadników oraz pól i łąk irrygacyjnych, dla racyonalnego zużytkowania wód fabrycznych. Projektowanie i budowa dróg bitych i kolejek podjazdowych.

Biuro sporządza plany i kosztorysy dla osiągnięcia rządowego kredytu melioracyjnego.

Wszelkie prace wykonują się pod ścisłym dozorem technicznym po cenach umiarkowanych.

Biuro wykonuje roboty w dobrach J. O. Księcia Romana Sanguszki, J. J. W. W. Hrabiów Józefa Potockiego i Dunin-Karwickich na Wołyniu, J. W. Pana Franciszka Jaroszyńskiego na Podolu i w wielu innych majątkach Południowo-Zachodniego Kraju 3171

Biuro egzystuje od 1898 r.

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Rozkład jazdy.

Na kolejach Południowo-Zachodnich

Nr 1. *Kur.* I i II kl. Odesa, od g. 9 w., prz. 9 m. 31 r.—Nr 9. *Kur.* I i II kl Warszawa, odch. g. 7 m. 10 w., prz g. 10 m. 15 r. — Nr 11. *Kur.* I, II i III kl. Petersburg, odch. g. 9 m. 30 r., prz. g. 9 m. 10 w. — Nr 7. *Osob* I, II i III Odesa, Wołoczyska, odch. g. 9 m. 35 w., prz. g. 8 m. 48 z r. — Nr 13. *Osob.* I, II i III kl. Warszawa, odch. g 1 w n., prz. g. 6 m. 27 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, odch g 12 m. 25 w n., prz. g. 6 m. 15 r. — Nr 21. *Pośp.* I, II i III kl. Rostów n. D., Sewastopol, odch. g. 8 m. 20 r., prz. g. 9 m. 50 r. — Nr 19. *Osob* I, II i III kl. Mikołajów, Sewastopol, odch. g. 7 m 20 w., prz. g. 10 r. — Nr 29 *Osob.* I, II i III kl Radziwiłłów, odch. g 7 m. 50 wiecz., prz. g 9 m. 12 r. — Nr 5. *Osob.* I, II i III kl Sarny, Warszawa, odch. g. 11 m. 55 w n., prz. g. 7 m 28 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Odesa, Brześć, odch. g. 9 r., prz. g. 9 m. 23 w. — Nr 17. *Poczt.* I, II i III kl. Elizawetgrad, odch g. 11 m. 30 w., prz. g. 7 m. 50 r. — Nr 3. *Poczt.* I, II i III kl. Warszawa, Sarny, odch. g. 2 m. 35 po płd, prz. g. 4 m. 40 po płd. — Nr 27. *Osob* I, II i III kl. Biała Cerkiew, odch. g 5 m. 35 po płd., prz. g. 9 m 25 r. — Nr 15 *Towar.-osob* I II i III kl Humań, Odesa, Rostów, odch. g. 10 m. 50 r., prz. g. 6 m. 27 po płd. — Nr 31. *Towar.-osob.* IV kl. Znamenka, Odesa, odch. g. 9 m. 55 w., prz. g. 12 m. 20 po płd. — *Towar.-osob.* IV kl. Sarny, Warszawa, odch. g. 10 m. 45 w., prz. g. 7 m. 18 r.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 2. *Pośp* I II i III kl. Charków, Moskwa, odch. g. 12 m 30 po płd., prz. g. 5 po płd. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Nawla, Moskwa, odch g. 12 m. 10 w n., prz. g. 5 m. 40 r. — Nr 12 *Osob* I, II i III kl. Artakowo, Woroneż, od. g. 7 w., prz. g. 9 m 30 r. — Nr 14. *Osob.* I II i III kl. Artakowo, Kursk, odch g. 10 m 45 w., prz. g. 7 r.—Nr 16. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Kursk odch. g. 1 po płd., prz. g. 4 m. 15 po płd. — Nr 18. *Osob.* I, II i III kl. Bachmacz, Petersburg, odch g. 7 m. 30 w., prz. g. 10 m. 35 r. — Nr 2. *Pośp.* I, II i III kl. Połtawa, Charków, odch. g. 6 w., prz. g. 11 m. 35 r. — Nr 4. *Osob.* I, II i III kl. Połtawa, Rostów n. D., odch. g. 11 m. 15 w., prz. o g. 6 m. 30 r. — Nr 6. *Towar.-osob.* I, II i III kl. Połtawa, Władykaukaz, odch. g. 8 r., przych. o g. 11 m. 13 w.

Fabryka i preparat. chemiczn. mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6

POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych.

Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.

„Mydło zielone" dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.

Farbka do bielizny w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa.

Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliźnie ładny odcień. 424

Żądać wszędzie

Geometra

poszukuje stałej posady w większych dobrach na Wołyniu, Podolu, Ukrainie lub w Cesar- Patent specj. zakładu nauk. Cesarstwa, długoletnia praktyka, znajomość stosunków lokalnych dworu z włościanami. Oprócz ogólnych prac: niwelacya i pomiary do planów taksacyjno-leśnych. Mógłby wyręczać głównego zarządzając go w interesach z dekasteryami rządów. Zwracać się: Kijów, Biuro „Reklama" dla Geometry 3256

Ważne dla rodziców

Od wakacyi zostanie otwarty w Kijowie pierwszy i jedyny w Kraju Południowo-Zachodnim

Stancya-pensyonat

dla mało rozwiniętych trudnych do kierowania chłopców w wieku od 7—14 lat, z uwzględnieniem wszelkich wymagań w zakresie hygieny i dyetetyki, znajdujący się pod stałą opieką lekarza; stała pomoc w naukach ze strony specyalistów od każdego przedmiotu oraz nauczycielek-cudzoziemek do języków obcych; ogólny kierunek w rękach doświadczonego **WYCHOWAWCY-PEDAGOGA.** Ponieważ ilość pensyonarzy w pierwszym roku ograniczona do liczby 10, przeto prosimy o wczesne zgłoszenia pod adresem: Kijów, Swiatosławska 9 m. 5. „Pensyonat". 3238

1897

„PROWODNIK"

Powozowe.

OPONY



1585

MEBLE i rzeczy okazyjne

Nr 12 W.-WASYLKOWSKA Nr 12 obok cuk. Semadeniego

Ze względu wielkiego nagromadzenia są do nabyciu najrozmaitsze meble zwyczajne i stylowe **po cenach dostępnych,** a dlatego prosimy oglądać i zaznajomić się z cenami naszymi: kupno nie obowiązuje. 3215

Zamiejscowym opakowanie i przesyłka bezpłatnie.

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą; Rb 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie. — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich, — Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli. — „Państwo Minkowieckie". — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

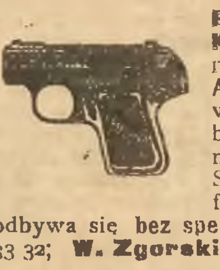
Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku. — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński. — Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. — Maurycy Franciszek Karp', pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Waleryanowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 6, 12 i 24 zeszytów przyjmują: **Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38,** oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszynce posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz Targoński Rachny. 15.



Broń. Na sezon bieżący w mag. „SPORT" Kreszczatyk 45. Otrzym. w wiel. wyborze **broń** rozm. fabr.: Szolberga z lufami nierdzew. stali Pold. Anticoro Strzelby odtylc. od 23 rb. do 400 rb. Rewolwery najn. syst. Wiele nowości. Przyb. do rybołów., rozm. gry, gimnast., przyb. **Rowery,** ubrania sport. i obuwie. Prezenty dla ucząc. się młodzieży Strzelby Montecristo. Karab. kal. 22 Winchester oraz fabr. kraj. Ceny dostępne. Sprzed. naboi rewolwerow. odbywa się bez spec. świad. MAGAZYNY: **„Sport"** Kreszczatyk 45, tel. 33 32; **W. Zgorskiego,** Aleksandr. 42, tel. 14 04. Przy mag. spec. prac. 2160

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

PREMIUM BEZPŁATNE.

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki",** w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki",** osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **domowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie		na prowincyi	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracyi wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78 26.

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

Dzieciom przy rozwolnieniu rznięciu, kolkach, katarze żołądka niepodobna jest dawać krowiego mleka, naj. zastąp go w tych wypadk., jak się okazało może mączka mleczna **„ALPINA".** Sprzed. się w apt. i skł. apt 4147



Biuro Rachunkowe i przepisywanie na maszynach. Kijów, Kreszczatyk 42. Tel. 28-64.

Cement wapno, alabaster i in materyały budowlane. Sprzedaż rur kanalizacyjnych fabryki **Żełannoje** i in. ZAGRANICZNY CEMENT **Lafarge** biały i szary. Drzewo i Węgiel. Przyjmują się roboty kanalizacyjne. Skład: M. Z. Chmielnickiego. Kijów. Kuznieczna 67 dom wł. Telef. 33 38. 3126

---

40 k. MASŁO 36 k. śmietankowe zupełnie świeże **40 k.,** mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W. Wasylkowska 8 2568

Meble nowe i używane, stylowe i zwyczajne, obrazy, bronzy, porcelana, dywany, portyery i dużo in. rzeczy do umeblowania mieszkań

№ 27 Rzeczy okazyjne W.-Wasylkowska 27, telef. 15-38.

Ze względu na czas niesezonowy i wielki zapas rozmaitych rzeczy, ceny znacznie zniżone. Kupione rzeczy można zostawiać w magazynie bezpłatnie do sierpnia. 1502

Można dostać rzeczy na raty

Dobrze prosperujący interes przemysłowy w dużem mieście powiatowem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Znajomości zawodowej nie wymaga, prowadzić może każdy. Zgłoszenia proszę adresować: Winnica, gub podol skrzynka poczt. 70 3153

Do sprzedania za 8000 kor.

Automobil 40 H. P.

w bardzo dobrym stanie z karoseryą 7 siedzeniową. Każdej chwili do użycia. Oglądać można w garażu Benza, Kraków, ul. św. Filipa. 3288

DRZEWO OPAŁOWE skład J. Połujana na Przystani Nabiereż.-Ługow. 17 Tel. 22 82. Cen. najn. Drwa berlin. najlepsze 1941

Młoda polka skończyła 8 kl. gim., posiada świadectwa. Poszukuje biurowego zajęcia. Oferty proszę nadsyłać do Administracyi „Dzien. Kijow." dla „K".

Do egzaminów **konkursowych** do politechniki kij. przyspos. **J. Rogowski i P. Moskalski.** W. Podwalna 33 m. 12, Rogowski. 3047

Poszukuję posady buchaltera, znajomość dokładna buchalteryi i w zakresie rolniczym; poważne referencye. Oferty: Żytomierz ul. Podolska 18, Buchalterowi. 3201

„Biuro pracy" Rz.-Kat. Tow **Dobr.** Troicki zaułek № 6, telef. 1788 Rekomend. nauczycielki, bony, oficyal, rzemieśl. i wszelką służbę domową. Wspól. mieszkanie dla szukających pracy młodych katoliczek p. n. „Schronisko św. Jadwigi". Troicki zaułek 6 m. 9 584

Oldenburgi i fryburgi buhajki do sprzedania; adr.: st. Popielnia skrzynka Nr 8. 2982

Z powodu zmiany kierunku w gospodarstwie jest **do sprzedania** zaraz

obora

czystej krwi, rasy fryzyjskiej czarnosrokatej, nagrodzona. Majątek Suchodoły, poczta i kolej Włodzimierz Wołyński. Wiadomość: Administracya dóbr. 3305

Ciechocinek, pensyonat **Zachęta Heleny Kuczalskiej,** wszelkie warunki najlepsze. Masaż, gimnastyka szwedzka na miejscu. 3-ci sezon od 2 rb. dziennie. 3290

Potrzebna jest zaraz osoba średniego wieku, moralna i dobrze wychowana do prowadzenia gospodarstwa kobiecego i mleczarstwa, w arystokratycznym domu; zainteresowani zechcą nadsyłać oferty pod adr.: Bałta-podol., skrzyn. poczt. 77, pałac Brzozów J. Amszyński; żądane są świad., służb. lat przeszłych, lub świad. skończenia kursów gospodarstwa kobiecego. 3347

Człowiek średnich lat, żonaty, bezdzietny, poszukuje posady przy buchalteryi lub prowadzenia magazynu w majątku ziemskim lub przy fabryce. Łaskawe zawiadomienia proszę nadsyłać: Poczta Ołyka, gub. wołyń. dla S. Prusa, Poste-restante. 3349

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38

Wydawca **Antoni Zieliński.**